Nr. 205. Sobota, 7 Września 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 68.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni z dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 września.

Znaczenie polityczne poselstwa szoańskiego było już po części wyjaśnione jeszcze przed przybyciem do Włoch pełnomocników króla Menelika, od tej pory jednak, zaszły zdarzenia, które ukazują sprawę w pełniejszem jeszcze świetle i których dla tego pominąć nie można. Przedewszystkiem w chwili przybycia poselstwa do Neapolu a następnie do Rzymu, zaszły okoliczności, które na pozór świadczyć mogły, że ludność nie zrozumiała znaczenia przyszłego traktatu z państwem afrykańskiem. Wysłańców królewskich przyjęto na ziemi włoskiej nieprzyjazną demonstracyą. Winę tych wybryków, które musiano uśmierzać siłą zbrojną, złożono w ogóle na ludność. Obecnie przekonywają głosy prasy włoskiej, że demonstracye te nie były wcale objawem samodzielnych uczuć ludu, lecz je przygotowano i wywołano z namysłem. Radykalizm połączony ze stłumionemi przez rząd wichrzycielami irredenty, odegrał tę znowu swoją rolę, a usiłuje dalej ją odgrywać obecnie przez swych delegatów, wyprawionych do Francyi. Stronnictwo radykalne chciało skorzystać ze sposobności, ażeby jednocześnie dać uczuć swoją opozycyę przeciw polityce kolonialnej. Ale i polityka nie jedyną tu była pobudką, szło raczej o to, ażeby udowodnić, że znienawidzony za tłumienie wichrzeń anarchicznych prezes gabinetu, prowadzi politykę, niezgodną z opinią publiczną. Demonstracye bezpodstawne przeciw poselstwu szoańskiemu, miały być owym wyrazem opinii całych Włoch.

Rychło wszakże zaszła zmiana skoro rzeczywiście odezwała się opinia publiczna, to jest całe dziennikarstwo włoskie z małym wyjątkiem pism radykalnych i popierających irredentę. Zaledwie dzienniki przypomniały o co to właściwie idzie, i wiele to kosztowało zabiegów i trudów, ażeby doprowadzić do utrwalenia się kolonii włoskiej w Afryce, natychmiast zmieniła się postawa ludności, a w Rzymie inaczej już widziano poselstwo afrykańskie po przyjęciu w Kwirynale. Dwór królewski i rząd starały się olśnić wystawnością reprezentantów Etiopii, jak sami się najchętniej nazywają. Usiłowanie to jest całkiem naturalne wobec życzenia, ażeby poselstwo wywiozło jak najlepsze wyobrażenie o potędze państwa, którego zamiarem jest objęcie istotnego protektoratu nad Abisynią. Nie w innym też celu wyprawiono obecnie wszystkich członków poselstwa na zwiedzenie większych miast włoskich i zapraszano na manewra wojskowe. Sam przewódca poselstwa, nazywany przez Włochów Degiac Makonen miał wyrażać niezmierny zachwyt na widok pułków włoskich. Szczególnej kawalerya włoska sprawiła na nim wrażenie przedziwne. Choćby część tych objawów położyć na karb przebiegłości wschodniej, to jednak wątpić nie można, że widok wzorowo zorganizowanej i w barwne uniformy przystrojonej armii, musiał wywrzeć wrażenie głębsze na umysły i wyobraźnię reprezentantów plemion afrykańskich.

Ważnem jest równie doniesienie dzienników półurzędowych, że skoro poselstwo etiopskie powróci z wycieczki po Włoszech do Rzymu, nastąpi wymiana dokonanego już traktatu. Prasa półurzędowa daje do zrozumienia, że główne zarysy traktatu były ułożone jeszcze przed przybyciem poselstwa i szło tylko o szczegóły, a może więcej o pewność, że traktat będzie zawarty z królem Menelikiem nie jako monarchą samej Szoy, ale władcą całej Abisynii. W ostatniej chwili otrzymał przewódca poselstwa wiadomość pomyślną o poddaniu się prawie wszystkich plemion pod berło Menelika. Gdy powróci do Rzymu, podpisywać i przyjmować będzie traktat już w imieniu negusa Abisynii. W ten sposób odnosi kolonialna polityka Włoch zwycięstwo niezwykłe, a odnosi je przez zręczne wyzyskanie sytuacyi, wytworzonej po śmierci króla Jana abisyńskiego.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

Wszystkie niemal dzienniki wiedeńskie, jakie dzisiaj odbieramy, zaznaczają ów entuzyazm, z jakim witano Najj. Pana podczas przejazdu z Krakowa do Jarosławia na manewry galicyjskie i jaki się objawia we wszystkich warstwach ludności z powodu pobytu w kraju naszym Najmiłościwszego Monarchy. Między innemi pisze *Wiener Abendpost* na czele rubryki: „Najj. Pan w Galicyi". Pobyt Jego Ces. Mości w Galicyi daje tamtejszej ludnośct sposobność do wzniosłych manifestacyj lojalności i wierności dynastycznej. Gdziekolwiek się pojawi Monarcha, jest przedmiotem najgorętszych, z serca płynących hołdów i serdecznego zapału. W *Presse* czytamy: Galicya jest w tej chwili widownią wspaniałych dynastycznych manifestacyj. Wszystkie stany i wyznania tego kraju korzystając z tak niezmiernie upragnionego pobytu Jego Ces. Mości, spieszą, aby w sposób entuzyastyczny i prawdziwie wzniosły dać wyraz swego niewzruszonego jak opoka przywiązania, swej wierności i miłości do Monarchy. Wierność za wierność! Najj. Pan bowiem w odpowiedzi na przemówienie marszałka hr. Tarnowskiego, zapewnił z naciskiem o swoj troskliwości, ojcowskiej łaskawości i życzliwości dla kraju.

Fremdenblatt przytacza jako rzetelny wyraz zapału dla Osoby Najj. Pana i tej bezgranicznej miłości, jaką otacza ludność Galicyi swego Monarchę, głosy powitalne pism lwowskich i krakowskich i dodaje, że podróż Najj. Pana przez część Galicyi stwierdziła ponownie, jak głęboko w sercach wszystkich mieszkańców tego kraju tkwią uczucia dynastyczne. *Wiener Tagblatt* pisze: Podróży Najj. Pana do Jarosławia towarzyszyły pełne zapału okrzyki i tym podobne objawy niewzruszonego przywiązania dynastycznego. Ze wszech stron spieszył lud, aby dać wyraz uczuciom wdzięczności i miłości do Monarchy, którego ścisłe spełnianie obowiązków jest dla wszystkich świetlanym przykładem.

Dodać w końcu należy, iż dzienniki wiedeńskie podają w streszczeniu artykuły pism galicyjskich, skreślone na powitanie Najj. Paaa.

Pawłosiów, 6 września. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na wczorajszy objad dworski otrzymali zaproszenie: Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, Wilhelm hr.

Z ALBANII.

(Ciąg dalszy).

Dałem się nieco prosić — i nabiwszy wyborne moje tarczowe pistolety, namyślałem się właśnie do czego strzelić, gdy stanął przedemną Sulo i między dwa palce ścisnąwszy kawałek kory drzewa, wielkości srebrnego rubla, wzniósł do góry rękę i rzekł pewnym głosem:

— Strzelaj effendim!

— Sulo — odpowiedziałem — wielki to grzech, kusić Ałłaha! I ty go kusisz, wyzywając mnie i ja go kusiłbym, przyjmując twoje wyzwanie. Lepiej obadwa nie grzeszmy! Zrób widełki z cienkiego pręta, włóż między nie twój cel i zatknij pręt w ziemię tam gdzie stoisz.

Sławnie niegdyś strzelałem z pistoletów. Są jeszcze tacy, co to potwierdzić mogą, a między innymi stary, wypróbowany, serdeczny mój przyjaciel Aleksander Guttry i Moszczeńscy, sąsiedzi jego; pewny więc byłem, że na dziesięć kroków nie chybię kawałka kory, gdy rzadko zdarzało mi się chybić przedmiot pięć razy mniejszy. — Strzeliłem, kora w pył się rozleciała, ścisnął się zielony, rozszczepiony pręt i chwiał się lekko. Zdumienie wszystkich nie do opisania. Sulo zawołał radośnie, jakby to własny był strzał jego:

— I cóżby się stało mym palcom? To mistrz! drugiego podobnego nie ma na całej ziemi Padyszacha! Nie myślcie że to przypadek; postawcie kulę na pręciku, a i tę wam strąci.

— Szkoda kuli, — rzekłem, pociągnąwszy parę razy dymu z cybucha — naznaczcie paznokciem, byle tylko tak, żebym ztad mógł widzieć miejsce, gdzie chcecie żebym pręt przeciął, a zobaczę, czy mi się to uda.

Gdy Sulo wytłómaczył co mówię, wstał mołła i nożem obielił pręt na parę cali niżej rozszczepienia, oddalił się parę kroków w bok i stanął z utkwionym w pręt wzrokiem. Pręt przeciąłem gdzie było trzeba. Tłumnie się rzucono do niego, wyrwano z ziemi i kiwając głowami i cmoktając językiem jak nasi żydkowie, podawano go sobie z rąk do rąk. Pop zawołał Sula i przez niego mi powiedział: Gdybym nie wierzył, że ci Ałłah dał takie oko i rękę, bałbym się przy tobie siedzieć. Ałłah dał ci to mistrzowstwo a nie kupiłeś go od dżinów za potępienie duszy.

Na tych dwóch strzałach z pistoletu skończył się mój popis — nikt więcej nie śmiał wziąć broni do ręki. Odezwały się znów piszczałki i bębenki, tańczono z szablami i jataganami, śpiewano pieśni, niektóre dwoma chórami odpowiadającemi sobie. Zaśpiewano jedną zbliżywszy się do mnie, więc to było coś mnie się tyczącego. Sulo mi pieśń przetłómaczył i daję ją tu ubraną po polsku:

Miej ty cierpliwość — szepcą wasze usta,
Gdym ja oszalał z tęsknoty cierpienia.
Jak ta obczyzna i straszna i pusta!
I nie ma, nie ma z niej wyswobodzenia!
Wiaro, kolebko i ty moja strzecho,
Wieść mi przyślijcie z pociechą, z pociechą!
Dopóki wzroku boleść nie zamroczy,
Płaczcie, o płaczcie biedne wy me oczy!

Pieśń tę znaną w całej Albanii, w dalekie strony rzuceni Arnauci przygrywając na bałabajce, zwykli sobie śpiewać, myśląc o stronach rodzinnych. Idą oni daleko za zarobkiem i wiele często lat przebywają na obczyźnie. Spotykałem Arnautów, najczęściej jako żandarmów nawet na wschodnich kresach Turcyi za Eufratem i Tygrem. Uważano ich zawsze za bardzo czynnych i sprężystych. Trzymają się razem, zdają sobie szybko sprawę z ducha ludności między którą przebywają; są oszczędni, skrzętnie składają swój zarobek i wróciwszy do ojczyzny po dwudziestu i trzydziestu latach, powracają jak wyszli, nie przynosząc do kraju rodzinnego żadnej z sobą obcej naleciałości. Tęsknotę do rodzinnej ziemi głęboko czuje Albańczyk i u drugich ją pojmuje, tem żywiej więc wzruszyła mnie pieśń chórem mi odśpiewana i przez Sula dziękowałem śpiewakom za okazane mi współczucie. Smutek mnie ogarnął i łzą zamgliły się oczy — aż oto, z bałabajką siada naprzeciw mnie stary Arnauta i po krótkiej przegrywce silnym głosem śpiewa:

Dusza orlica ma skrzydła szerokie,
Leci za morza, za góry wysokie,
Aman, aman!
W piórach przynosi lekarstwo na rany:
Nić pajęczyny z chaty ojców ściany.
Aman, aman!

Zwróciłem się do Sula gdy śpiewak skończył, co widząc, rzekł do mnie:

— Chcesz to usłyszeć po turecku? Długie i ja chodziłem lata za chlebem po świecie; byłem u wielkich bejów w Stambule, byłem i dalej, dalej! gdzie się Irak kończy; słuchaj więc, powiem po turecku, co śpiewałem po naszemu.

Uderzony świeżością pomysłu, zwięzłością i artyzmem formy, uściskałem serdecznie starego i zapytałem się, gdzie się tak cudnej pieśni nauczył?

— Z daleka ona! z daleka to ptaszyna! — odpowiedział pytany; — miała ona inne piórka. Jeden z naszych bejów, szahir (poeta), ubrał ją w naszą fustanelkę.

— To musi być perska ptaszyna — zawołałem.

— Aman! któż ci to powiedział? tak jest! perska.

„Bo mój stary kardaszu, nie jedną z tych perskich ptaszyn poznałem, jak poznam i wasze, a która mi się podoba, to jej dam lechistańskie piórka."

— A co! — odezwał się Sulo podający mi cybuch — czy ci nie mówiłem hadżi Achmeda, że to effendi co wszystko wie i wszystko umie?

— Nie wierz mu hadżi, rzekłem — nie mistrz jestem lecz uczeń.

— A czegoż ty jeszcze chcesz się uczyć? — zawołał Sulo.

— Jak chodzić między ludźmi, żeby po śladach pięt moich nie szedł za mną nieprzyjaciel.

— Żebyś tak, rzekł hadżi Achmeda do mołły, chodził po świecie jak ja, tobyś zrozumiał co teraz usłyszeliśmy — słuchaj że przez usta moje słów naszego musafira, (gościa) — i opowiedział mu całą ze mną rozmowę i ostatnie moje zdanie donośnym głosem powtórzył. Bim jasza! tysiąc lat tobie! wykrzyknęły wszystkie piersi jak jedna, — pop z mołłą zawołali: amin! a ostatni dodał: nieprzyjaciel co pójdzie za twojemi piętami, to nasz nieprzyjaciel.

Zastawiono wieczerzę. Podstawą jej była jak zwykle para całych baranów z rożna, — szły po tem jarzyny, mleczywa, miód, stosy ogórków a zamykał danie pilaw z ryżu na wielkich przyniesiony misach. Wieczerzę przeciągnęli moi Berziczanie do znudzenia a to aby powracać do wsi z zapalonemi pochodniami a za dnia przecież tego zrobić nie podobna. Albańczyk lubi okazałość i umie ją przy każdej okoliczności rozwinąć i czyni to z pewnem poczuciem piękna.

Wracaliśmy do wsi na koniach, przy palbie nieustającej z pistoletów, ze spiewami przeplatanemi muzyką góralską; oświeceni blaskiem wiorów żywicznych, palących się w żelaznych koszyczkach, niesionych na długich tykach. Cały orszak co chwila zmieniał swój porządek z powodu drogi raz ścieśniającej się, to znów się rozszerzającej i

Siemieński-Lewicki, August Gorayski, Stanisław Polanowski, radca dworu br. Sochor; starosta jarosławski, pan Huth; c. k. komisarz rządowy stojący na czele administracyi miasta Jarosławia, p. Pawlikowski; miejscowi proboszczowie: ks. Oleksiński i Chotyniecki; oraz grono dostojników wojskowych.

(*L*) **Jarosław**, 5 września. (*Koresp. Gaz. Lw.*) Opis uroczystego przyjęcia Najj. Pana na dworcu kolejowym w Jarosławiu, w dniu przyjazdu, to jest dnia 3-go b. m. uzupełnić jeszcze muszę tym szczegółem, że Najdostojniejszy Gość zaszczycić raczył rozmową, prócz osób wymienionych w pierwszym opisie, także c. k. komisarza, zawiadującego sprawami miasta, pana Pawlikowskiego, i jego zastępcę, dr. Jahla, wypytując obu o stosunki miejskie, o ruch budowlany, i zachęcając najłaskawiej mieszkańców do wznoszenia nowych domów.

Dzisiaj w południe deputacya miejska, złożona z pp. Pawlikowskiego, dr. Jahla i Czyńskiego, udała się do Pawłosiowa, gdzie na ręce szefa sekcyi, JE. Papay'a, złożyła opisany wczoraj dar, ofiarowany Najj. Panu przez gminę miasta Jarosławia. Piernik, ofiarowany Najdostojniejszemu Arcyksięciu Albrechtowi, został wczoraj doręczony przez pana Czyńskiego w Tuczępach.

Dziś po południu o godzinie 4 m. 30 Najj. Pan w towarzystwie J. E. Namiestnika, Kazimierza hr. Badeniego przyjechał z Pawłosiowa do Jarosławia w cdlu zwiedzenia miasta. Przy bramie tryumfalnej, na ulicy Kolejowej, powitała Najdostojniejszego Gościa deputacya m. Jarosławia. Przewodniczący deputacyi, dr. Jahl, powitał Najj. Monarchę, podając starym obyczajem chleb i sól, które Najj. Pan najłaskawiej przyjąć raczył. Z tysiąca piersi odezwały się entuzyastyczne okrzyki. Najj. Pan podziękował za przyjęcie tak serdeczne, oświadczył, że żałuje, iż nie mógł dotychczas zwiedzić miasta, a zwracając się do przedstawionego przez dr. Jahla, pana Czyńskiego, podziękował za tort piernikowy i zapytał go, czy wyrabia te pierniki fabrycznie i czy ma znaczny odbyt? Otrzymawszy stosowną odpowiedź, zaprosił Najj. Pan do Swojego powozu ks. Windischgraetza; J. E. p. Namiestnik przesiadł się do drugiego powozu, i cały orszak ruszył do miasta. Na czele jechał starosta Huth z c. k. komisarzem, zarządcą miasta p. Pawlikowskim; następnie Najj. Pan z ks. Windischgraetzem; w dalszym powozie J. E. p. Namiestnik a w końcu p. dr. Jahl z p. Czyńskim. Wśród całej drogi ustawiły się niezliczone rzesze, wydając entuzyastyczne okrzyki na cześć Najj. Pana.

Monarcha zwiedził najpierw baraki przy ulicy Kolejowej, następnie koszary obok kościoła OO. Reformatów a dalej zaszczycił Swoją obecnością c. k. gimnazyum. Tutaj zgromadzili się: członkowie rady miejskiej, młodzież szkolna gimnazyalna i z obu szkół ludowych, pod przewodnictwem dyrektorów i nauczycieli. Przed wstępem do gmachu, pięknie udekorowanego, ustawiła się dziatwa szkół ludowych pod przewodnictwem dyrektora Meklera i dyrektorki p. Starkel. Dziewczątka w bieli słały kwiaty pod stopy Monarchy. W westybylu młodzież gimnazyalna odspiewała hymn ludowy. Tutaj powitał Najj. Pana dyrektor gimnazyalny, p. May, i wprowadził do auli, gdzie jeden z uczniów powitał Najd. Gościa stosownem przemówieniem w języku niemieckim. Najj. Pan zauważył najłaskawiej, że uczeń mówi poprawnie po niemiecku i zapytał dyrektora, czy dużo uczą w szkole języka niemieckiego? P. May dał stosowną odpowiedź i przedstawił grono nauczycielskie, poczem Najj. Pan. Najdostoj. Swe Imię zapisał w księdze pamiątkowej. Z dyrektorem Mayem rozmawiał Najjaśn. Pan najłaskawiej o wypadku, jakiemu uległ syn p. Maya, oficer inżynieryi, w tym roku w Alpach, gdzie jak wiadomo — podczas pomiarów, spadł ze skały i zabił się. Pożegnawszy wszystkich jak najłaskawiej, udał się Najj. Pan do krajowej szkoły koszykarskiej, położonej przy tej samej ulicy, gdzie zwiedzić raczył piękne wyroby uczniów tej szkoły. U wejścia do szkoły powitali Najjaśn. Pana: Ks. Jerzy Czartoryski, E. Micewski, Czyński i dyrektor szkoły, p. Chądzyński. Najj. Pan z zajęciem przypatrywał się wyrobom i pytał najłaskawiej o szczegóły, tyczące się tego zakładu naukowego. Zwiedziwszy baraki artylerzyskie na Głęboce, obok klasztoru pp. Niepokalanek, powrócił Najj Pan tą samą drogą, przez Jarosław do Pawłosiowa, gdzie po godzinie 6-ej wieczorem odbył się obiad dworski. (Patrz powyżej telegram.)

Podczas całej przejażdżki po mieście i podczas zwiedzania wymienionych zakładów, panował wszędzie wzorowy porządek, utrzymywany przez straż obywatelską i wśród całej drogi witano Najj Pana z nieopisanym zapałem.

Jutro, w piątek, o świcie, wyjedzie Najj. Pan z Pawłosiowa, przez Jarosław do Wietlina, gdzie dosiędzie konia, a po skończonych manewrach uda się do Krakowca przez Gnojnice, gdzie ludność okoliczna, u bramy tryumfalnej, złoży Monarsze hołd. Tutaj przemówi także prezes Rady powiatowej, p. Łucki.

U granicy miasta Jarosławia, przy moście na Sanie, pożegna Najj. Pana przy odjeździe jarosławska Rada gminna.

Krakowiec, 6 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej,*) Najj. Pan wyjechał dziś z Pawłosiowa o godzinie 6, minut 15; zmienił pierwotnie oznaczoną drogę, i zamiast na Wietlin, pojechał przez Jarosław na Radymno do Krakowca. W Jarosławiu, przy bramie tryumfalnej, na drodze do Radymna, pożegnał Monarchę starosta Huth i komisarz Pawlikowski. W Dunkowicach dosiadł Najj. Pan konia i udał się na manewry, po czem przybył do Krakowca.

W Gnojnicach, przysiołku Krakowca, niedaleko dworu hr. Łubieńskiego, wzniesiono łuk tryumfalny.

Przy tym łuku ustawili się szpalerem, po obu stronach gościńca, ku Zaleskiej woli, celem powitania Najj. Pana: Duchowieństwo obu obrządków ze wszystkich parafij Jaworowskiego powiatu, reprezentanci szlachty a mianowicie pp.: A. Bobrownicki, Józef Borowski, Jan Beyzym, Ludwik hr. Dębicki, Edward br. Hagen, Jan br. Konopka, Henryk Lewicki, Kazimierz hr. Łubieński, Eug. Pawlikowski, Aleks. Szymanowski, dr. Bogumił Stępiński, Jan hr. Szeptycki, Kajetan Torosiewicz, Edward Weissmann i t. d. Członkowie Rady powiatowej, z prezesem Adamem Łuckim, i wiceprezesem Stanisławem br. Hagenem; urzędnicy starostwa, sądów i urzędu podatkowego; nauczyciele; reprezentanci rad gminnych z Jaworowa, Krakowca, i Wielkich ócz; reprezentacye gmin wiejskich powiatu Jaworowskiego z bractwami i chorągwiami.

Prezes Rady powiatowej Jaworowskiej p. Adam Łucki powitał tu Monarchę następującą przemową:

„Na czele powiatu mam zaszczyt powitać Cię, Najjaśniejszy Panie, u granic naszych, z uczuciem gorącej radości i błogiego szczęścia, że raczyłeś po raz pierwszy w te strony zawitać. Jedno spojrzenie, Najmiłościwszy Panie, rzucone na oblicza zgromadzonych tutaj współobywateli moich, każe Ci wierzyć, że radość ta i szczęście nie kłamane. Toż dziś, gdy powiat nasz ma ten najwyższy zaszczyt, że bodaj dni kilka gościć będzie Najukochańszego Monarchę, niech mi wolno będzie złożyć Ci, najmiłościwszy Panie, Cesarzu i Królu, najgłębszą cześć i powitanie w słowach, któremi przodkowie moi witali przybywającego Monarchę: „Witajże nam, witaj, miły Gospodynie!“

(Okrzyk ten powtórzyli wszyscy obecni z zapałem.)

Najj. Pan podziękował najłaskawiej za te słowa powitania.

Krakowiec, 6 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Najj. Pan ze świtą, zamieszkał w dworze hrabiego Łubieńskiego. Na wstępie do chwilowej rezydencyi powitał Monarchę synek hr. Łubieńskiego następującym wierszem:

Najjaśniejszy Panie!

Hołdy Ci nawet składają mocarze,
Lecz wśród Polaków wiernych synów masz,
U których z hołdem serce idzie w parze
Dla Ciebie, Panie miłościwy nasz.

Zaiste Panie, wielka moja śmiałość,
Że Benjaminek wśród poddanych Twych,
Uczcić tu pragnę Twą dobroć, wspaniałość,
Idąc za głosem wiernych uczuć mych.

Choć Twym żołnierzem dotąd nie zostałem —
Zbyt jeszcze słaba, niestety, ta dłoń;
Wiem, gdy ten zaszczyt będzie mym udziałem,
Znajdzie się siła i męstwo i broń.

Dzień tyle świetny dla mojej rodziny
Jak skarb we wdzięcznej zachowam pamięci,
A kiedy przyjdzie już pora na czyny,
Verbum nobile to, czyn też uświęci.

Witaj więc, witaj, Hospodynie miły,
Któremu polski błogosławi lud!
Oby Wszechmocny dodawał Ci siły
W błogosławieństwie tem, na dalszy trud...

Błogim Twym rządom, Panie miłościwy,
Bóg Swej niebieskiej użyczy opieki,
Boś Swoich ludów Ojciec Ty prawdziwy,
A czcić Twe Imię będą późne wieki!

Krakowiec, 6 września. (*Tel. pryw*) Pan Namiestnik wyjechał z Jarosławia dziś o 4 rano, przybył do Krakowca o 7ej i zamieszkał w domu hr. Łubieńskiego. Następnie złożył wizytę Najd. Arcyksięciu Albrechtowi, który wczoraj przybył tu z Tuczęp i zamieszkał w koszarach.

Bawią tu między innymi Najd. Arcyksiążę Wilhelm, Generałowie: Br. Piret, Beck, ks. Windischgrätz, Württemberg, Croy, Gradl, Lochneysen, Hirtlein, Gemingen; Pułkownicy Hoffmeister, Zoltan, Schönaich, Lamberg, Major Hompesch-Bollheim, Rotmistrz ks. Lobkowitz.

Czas odbiera następujące dodatkowe sprawozdanie z Dębicy:

Gdy pociąg dworski zbliżał się do stacyi kolejowej wśród szpaleru banderyi wieśniaków, w Dębicy odezwały się salwy moździerzowe, a muzyka zagrała hymn ludowy. Dworzec kolejowy był pięknie przystrojony, a na kościele i budynkach miasta powiewały flagi o barwach państwa i kraju. Najj. Pan wysiadłszy z wagonu w towarzyrzystwie Namiestnika rozmawiał ze starostą Marynowskim, z proboszczem ks. Eugeniuszem Wolskim, z marszałkiem powiatu Józefem Michałowskim, Ignacym Pieniążkiem, Mieczysławem Kozłowskim, baronem Christianim, burmistrzem miasta Rozmysławskim, z przedsiębiorcą drugiego toru kolei, Ziembickim, a podziękowawszy za serdeczne objawy czci i hołdu i liczne zgromadzenie się, wsiadł do wagonu. Długi czas stał jeszcze w oknie i przypatrywał się niezliczonemu ludowi. Następnie pociąg dworski ruszył, a ludność żegnała Najj. Pana z zapałem, wznosząc entuzyastyczny okrzyk: „Niech żyje!“ podczas gdy orkiestra straży ogniowej zagrała hymn ludowy.

Do tegoż dziennika piszą z Rzeszowa:

Dzień przyjazdu Najjaśn. Pana, był dniem uroczystym, świątecznym. Od wczesnego ranka już niezwykły ruch ożywiał ulice miasta, które roiły się mnóstwem przyjezdnych; na wieżach kościelnych, na magistracie i Radzie powiatowej powiewały chorągwie.

Dworzec kolejowy prześlicznie udekorowany różnobarwnemi chorągwiami, zielenią i herbami, nadto baldachim z koroną ponad peron wystającą, istnie malownicze robił wrażenie.

Na polach staromiejskich ustawioną była banderya z 400 włościan na koniach.

Już na godzinę przed przybyciem pociągu dworskiego zgromadziło się tysiące ludności. Ulica do dworca prowadząca była zamknięta przez straż ogniową ochotniczą, która zaopatrzonych jedynie w bilety na dworzec kolejowy przepuszczała. Na dworcu kolejowym panował porządek wzorowy. Na dwóch trybunach zgromadziły się panie z okolicy i z miasta w gustownych toaletach.

O godzinie 9-ej minut 20 wystrzały z moździerzy na górze Szwedzkiej pod Pobitną ustawionych, a następnie sygnał kolejowy oznajmił zbliżenie się pociągu dworskiego, niebawem też stanął pociąg przed dworcem kolejowym, muzyka zaintonowała hymn ludowy. Gdy w oknie wagonu ukazał się Najjaśn. Pan, zewsząd zagrzmiały okrzyki: „Niech żyje!“

Po zatrzymaniu się pociągu szybko wysiadł Monarcha, przystąpił do starosty dra Fedorowicza, z którym łaskawie dłuższy czas rozmawiał, następnie przeszedłszy kompanię honorową, zwrócił się do duchowieństwa, gdzie powitany został przez miejscowego kanonika ks. Gruszkę, do którego kilka słów przemówił.

Następnie przedstawił J. E. p. Namiestnik przezesa Rady powiatowej, p. Adama Jędrzejowicza, który w imieniu powiatu powitał Najj. Pana przemową. Monarcha podziękował uprzejmie i zaszczycił p. Jędrzejowicza dłuższą rozmową, wypytując o stosunki powiatu. Dalej przedstawieni zostali Najj. Panu: ks. kanonik Ruczka, pp.: major Pawlikowski właściciel dóbr, Horodyński wł. d., Klemens Kostheim zastępca prezesa Rady powiatowej w Nisku, dr. Zbyszewski burmistrz m. Rzeszowa, dyrektor gimnazyum Lercel, dyr. seminaryum nauczycielskiego Vimpeller, Lubaszek prezydent sądu obwodowego, Zaklika prokurator, z którymi z każdym zosobna Najj. Pan rozmawiał.

Poczem wsiadł Najj. Pan do wagonu i odjechał, kłaniając się z okna, żegnany nieustającemi okrzykami ludności, która ustawiła się także wzdłuż toru kolejowego.

Do świty Cesarskiej dopuszczonym został także znany artysta nasz Tadeusz Aj-

---

żal mnie brał, że nie mogłem być poza pochodem aby malowniczość jego ocenić, szczególniej z wierzchołka skały, którą mijaliśmy a uwieńczonej gromadami niewiast dzieci i starców.

Wróciłem zmęczony i rad byłem, że mogę się rzucić na moje łóżko obozowe. Gdy się rozbierałem, Sulo z wielką powagą ale i z nietajoną radością mówił o zwycięztwie, jakie dnia tego otrzymaliśmy. Jeżeli, mówił, wiele im drzew w oliwnicach nie wyrąbiesz, będą cię mieli za prawdziwego dobrodzieja a wdzięczność przez ich usta rzucona w sąsiedztwo pójdzie dalej i dalej. Wierzaj, nie minie i miesiąc a cały Arnautłuk znać ciebie będzie i gdziekolwiek się zjawisz zdaleka cię powita serdeczne „t'unghiate jette“! oby twe życie było jak najdłuższe! A przytem, rzekł uśmiechając się: czy nie dobrze zrobiłem, że im pokazaliśmy jak strzelamy? Za tydzień będą sobie junacy w całej okolicy rozpowiadali o twoich strzałach i nie będzie to mowa o rozcięciu pręta na dziesięć kroków, ale o łebkach szpilek urywanych kulami na pięćdziesiąt i znajdą się tacy, co z dumą będą utrzymywali, że widzieli to na własne swe oczy. Dobrze to jeśli ludzie szanują człowieka dla jego miłosierdzia i szlachetności, ale też dobrze, gdy go się i boją.

— Pamiętaj mój effendi — prawił Sulo — że tu są i źli ludzie a tymi są skryci zazdrośnicy. Trudno się ich ustrzedz — ale myślałem ja o nich. Oto patrzaj, — tu Sulo wydobył pistolety z pudełka i pokazał mi w małej skrytce osady.... ząbek czosnku.

Uśmiechnąłem się z lekka.

— Śmiej się! a ja będę robił swoje, rzekł Sulo kiwając głową. Wasza to frengistańska wada, że nie lubicie wierzyć w to, co w waszej głowie pomieścić się nie może. Od kiedy świat stoi i ludzie są na nim, byli zazdrośnicy i będą; będą uroki, bo je zazdrość rzuca albo złość wrodzona — a na urok najlepszy jest czosnek. Trzeba go mieć zawsze przy sobie choćby jeden ząbek. Śmiej się, ale nigdzie się nie ruszysz, póki ja z tobą jestem, żebyś nie miał ząbka czosnku w kieszeni twej odzieży. Patrz, miałeś go między fezem i kiefiją — masz go w kamizelce, którą zdejmujesz.

— Mój Sulo, rzekłem uśmiechając się, czy wierzę w twój czosnek, tego ci nie powiem — ale wierzę w jedno....

— W co?

— W to mój Sulo, że jesteś poczciwy, dobry towarzysz.

— Niech ci Ałłach odpłaci to słodkie dla mnie słowo

Gdy się położyłem, Sulo wsunął mi pod poduszkę kawałeczek chleba, z szerokiego wyswobodził się pasa, pistolety wsadził pod hejbę, torbę podróżną zawieszającą się na siodle a służącą mu teraz za poduszkę, i zgasiwszy światło legł i usnął twardo na podłodze pokrytej kilimkiem. Nie budźmy go, by wytłumaczył, po co mnie obdarzył owym kawałkiem chleba. I to zrobił z troskliwości o moje zdrowie, bo kto na czczo usłyszy kukułkę, jaskółkę albo stuk maselnicy, nie ochybnie ciężko zachoruje. Podobno to ma się tyczyć tylko pierwszej na wiosnę słyszanej jaskółki, kukułki i maselnicy, ale mój Sulo, jak wielu z nim Arnautów, szkodliwe działanie niewinnych ptaków rozciągnęli na czas całego ich pobytu z nami. I u nas lud mniema, że jeżeli kogo powita głos pierwszej usłyszanej kukułki a nie ma grosza w kieszeni, to cały rok nie będzie miał grosza, — a więc i u nas jak w Albanii głos kukułki zagraża straszną chorobą — golizną. I to nie prawda! powitała mnie raz kukułka z parą nawet sztuk złota w kieszeni — a jednak przez cały rok ciężko chorowałem na goliznę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Karol Brzozowski.

dukiewicz, który ma zbierać szkice do obrazów, przedstawiających najważniejsze momenta manewrów Cesarskich, w których, jak wiadomo, znaczny udział bierze kawalerya.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 4 września.

(Nowa czytelnia. — Różne prądy w obozie staroczeskim).

(*XX*) W ostatniej korespondencyi mojej mylnie wydrukowano, że rozwiązana czytelnia istniała od lat 4, zamiast od 41. Rzeczywiście powstała ona w r. 1848, tylko że wtedy obejmowała studentów jedynej tutejszej wszechnicy obu narodowości. Dopiero w r. 1860 nastał rozdział, czytelnia stała się stowarzyszeniem wyłącznie czeskiem, gdy studenci niemieccy założyli nowy *Leseverein*. Były czasy, gdy czytelnia akademicka liczyła bardzo wielu członków. W ostatnich latach jednak wskutek agitacyi młodoczeskich szybko upadała, tak że z 2.800 studentów czeskich wszechnicy i techniki tylko około 800 należało do tego związku.

Dziś możemy zaznaczyć, że po pierwszej chwili wzburzenia, przynajmniej w staroczeskich kołach na rozwiązanie czytelni zapatrują się uważniej i chłodniej. Rzeczywiście nie ulega wątpliwości, że już z powodu wysłania adresu do Paryża, władze mogły rozwiązać „czytelnię" a że ze względu na niedorzeczną treść adresu (uwielbienie niezasługującego dziś wcale na uwielbienie narodu francuskiego i rewolucyi) musiały rozwiązać czytelnię. Prawdopodobnie też autor adresu doskonale wiedział, że to nastąpi, bo nastąpić musi, i właśnie dla tego napisał go, bo jest to stara metoda wszystkich radykałów, prowokować rząd, aby, gdy nastanie repressya, otrzymać pretekst do opozycyjnych deklamacyj. Na szczęście tym razem Staroczesi, pominąwszy pierwsze chwile wzruszenia, udaremnili manewra radykałów.

Do normalnego przebiegu tej sprawy głównie się przyczynił adwokat czytelni, były burmistrz, dr. Czerny, mąż wytrawny i oględny. Wytłómaczył on studentom, że rozwiązanie czytelni nie znaczy nic innego, jak usunięcie jej chwilowego wydziału, boć rząd ani skonfiskował majątku czytelni, ani też nie zabronił założenia nowego stowarzyszenia studentów czeskich. Dr. Czerny wypracował statuta nowego stowarzyszenia, które natychmiast wejdzie w życie, skoro rekurs przeciwko rozwiązaniu czytelni, jak łatwo przewidzieć, odrzuconym zostanie przez ministeryum. Z pola więc marnych protestów i czczych deklamacyj dr. Czerny sprowadził sprawę na właściwe tory. Narzędziem agitacyi młodoczeskiej czytelnia być nie powinna i nie może; o ile zaś studentom stowarzyszenie wzajemnej pomocy, zaopatrzone w wypożyczalnią książek i t. d. jest potrzebnem, zaradzi temu nawe stowarzyszenie.

W tym razie więc Staroczesi nie ulegli wpływowi młodych. Jednak najpoważniejsi posłowie staroczescy mocno ubolewają nad tem, że się dotąd położenie dostatecznie nie wyjaśniło i że zawsze jeszcze stronnictwo staroczeskie waha się pomiędzy tem, czego wymaga jego stronnictwo jako członka większości parlamentarnej, a prądami opozycyjnemi. Żadną miarą nie można równocześnie być stronnictwem rządowem i opozycyjnem, albowiem taka taktyka pozbawia stronnictwa korzyści, tak jednej jak drugiej drogi politycznej. Trzeba więc opozycyę pozostawić Młodoczechom a robić to, czego wymaga stanowisko przyjazne rządowi. Na nieszczęście grupa wielkich właścicieli, którzy w pierwszym rzędzie powinni wspierać ten kierunek konserwatywny śród Staroczechów, w swem sztucznem odosobnieniu wyrzeka się wszelkiego wpływu na nich; ci zaś z przewódców staroczeskich, którzy najbardziej czują potrzebę utrzymania teraźniejszego stanu rzeczy i z doświadczenia umieją należycie osądzić niebezpieczeństwa i niewątpliwe straty, na jakie naród czeski narazi opozycya, także poprzestawają na ubolewaniu nad ogólną skłonnością do opozycyi, ale nie mają dosyć odwagi, aby publicznie wystąpić dobitnie przeciwko temu przechylaniu się stronnictwa staroczeskiego na stronę opozycyi. W takich okolicznościach przyszłość, o ile chodzi o Czechy, przedstawia się ciągle w bardzo niepewnem świetle.

Pierwszą próbą, o ile Staroczesi zdecydowali się uczynić stanowczy wybór pomiędzy dwiema wykluczającemi się nawzajem drogami politycznemi, będzie sessya sejmu krajowego. Młodoczesi umyślnie występować będą z najradykalniejszemi wnioskami, aby Staroczechów zmusić do wyboru. Otóż, rozważniejsi pomiędzy posłami staroczeskimi pojmują doskonale, że wypada im oprzeć się wszelkim podobnym wnioskom radykalnym. Inni jednak sądzą, że trzeba z Młodoczechami walczyć o „popularność", wnosząc i uchwalając podobne wnioski. Naturalnie, gdyby się to stało, Staroczesi mimowolnie weszliby na pochyłość, która prowadzi do opozycyi. Bo wniosek, wychodzący od mniejszości sejmowej, nie ma żadnej doniosłości politycznej; ale ten sam wniosek, przyjęty przez większość sejmową, jeżeli jest tego rodzaju, że rząd nań przystać nie może, silnie wstrząsa stosunkiem pomiędzy tą większością a rządem.

SPRAWY MONARCHII

Okrzykiem „skupiajmy się" wzywa praska *Politik* Czechów do zszeregowania się koło sztandaru „czeskiego klubu" i do „bezwzględnego popierania jego czynności". Organ staroczeski dowodzi, że zwycięztwo Młodoczechów przy tegorocznych wyborach sejmowych przyprawiło Czechów w ogóle o znaczne straty i pogorszyło stanowisko ich reprezentacyi w obec konserwatywnych Niemców, sprzymierzeńców słowiańskich i wobec liberałów niemieckich. „Każdy mandat czy to do Rady państwa, czy do sejmu, jest stracony dla narodu czeskiego, jeśli dostanie się w ręce Młodoczechów" — pisze *Politik*, a kończy wnioskiem: „Zaden rozsądny mąż naszego narodu nie może nie uznać prawdy, że skuteczna akcya wtedy tylko jest możliwą, jeśli naród po wykolejeniu się opinii publicznej przy tegorocznych wyborach, stanowczo powróci na tory rozumnej polityki."

Wychodzący w Bernie *Hlas* uważa rozwiązanie Czytelni czeskiej w Pradze za akt konieczności, z powodu, że pomiędzy młodzieżą akademicką czeską panują tendencye antireligijne i nihilistyczne.

— Oficyalna *Budap. Corr.* donosi, że węgierski minister skarbu nie ma zupełnie zamiaru przygotowywać już obecnie noweli dla zmienienia świeżej ustawy o podatku spirytusowym. Natomiast za inicyatywą pana Ministra Dunajewskiego i wspólnie z nim rozważa minister nad środkami, którėby przeszkodziły nadużyciom skarbowym z denaturowanym spirytusem, a ewentualnie, gdyby się to przeprowadzić nie udało, nastąpi zniesienie wolności podatkowej dla denaturowanego spirytusu.

— Przedwstępne prace, celem powołania do życia cłowej rady przybocznej, jak wiadomo, są od dłuższego już czasu w toku, a obecnie chodzi o ostateczne zredagowanie statutu i regulaminu dla nowej instytucyi. Ponieważ jednak koszta na urządzenie tej rady będą mogły być wstawione do przyszłorocznego budżetu, przeto — wedle *Presse* — przewlecze się nieco jej aktywowanie.

Z Wilna.

(Zakaz języka polskiego.)

Korespondent *Dziennika Poznańskiego*, rozpisując się obszernie nad uciskiem języka polskiego w Wilnie i innych miastach Litwy, tak dalej powiada:

„We wszystkich miejscach urzędowych, publicznych porozwieszane świecą plakaty, obwieszczające, iż po polsku mówić nie wolno. Z rozkazu generał-gubernatora Kochanowa zażądano od kupców, oraz właścicieli zakładów gastronomicznych podpisu zobowiązania, iż języka polskiego używać nie będą, ani oni, ani ich służba. Kupcy rossyjscy, których nie brak w Wilnie, podnieśli opozycyę, słusznie dowodząc, iż przybyli do tego kraju w celach handlowych, że otwierają tu drogi zbytu dla przemysłu rossyjskiego, i że z tej racyi chcąc pozyskać klientelę, stosować się muszą do zwyczajów miejscowych, i używać języka, jakim większa część publiczności mówi. Wystąpienie to przyniosło skutek taki, iż przez kilka miesięcy przycichły prześladowania mowy polskiej w sklepach, restauracyach i t. d. Dziś jednak znów się rozpoczyna, i nowe prawidła i plakaty się drukują.

„Do statutu wileńskiego klubu obywatelskiego przybył w tym roku §. 44, opiewający, iż za różnego rodzaju łotrostwa, oszustwa w karty i używanie polskiego języka, członkowie wydaleni zostaną z klubu. Wywołało to ogromne oburzenie. Zabronienie używania mowy swojskiej i postawienie jej na równej stopie z niskiemi moralnemi przestępstwami, zmusiło obywateli polskich Wilna do dobrowolnego usunięcia się z klubu..."

„Na wzór klubu wileńskiego postąpiono w Wilejce, powiatowem mieście, gdzie tego lata po raz pierwszy klub otwartym został.

Ciekawa to i charakterystyczna historya powstania klubu w Wilejce, miasteczku liczącem około 5000 mieszkańców przeważnie wyznania mojżeszowego. Inteligencyą stanowi świat urzędniczy. Z kół tych wyszła inicyatywa do założenia klubu, a przewodniczyli jej wyżsi urzędnicy, odgrywający pewną rolę w powiecie, na czele których stał marszałek. Na zebranie funduszu potrzebnego wpisano na członków klubu wszystkich niższych urzędników, potrącając z ich pensyi po 10 rs. jako roczną opłatę członka, a gdy to nie wystarczyło, zwrócono się do obywateli ziemskich powiatu wilejskiego, zapraszając ich do przyjęcia udziału w założeniu klubu. Zapraszanie ziemian praktykowało się w różny sposób, co właśnie stanowi charakterystyczną cechę. Do jednych zgłaszano się więc osobiście, drugich wzywano listownie, od innych jeszcze żądano za pomocą policyi wpisania się na członka klubu i złożenia 10 rs. Żaden obywatel nie odmówił.

„Otwarcie klubu w mieście powiatowem nie posiadającem nawet żadnej garkuchni, przynosiło pewną wygodę i rozrywkę, a każdy obywatel wiejski zaglądał do Wilejki z powodu interesów parę razy na rok, a często w czasie kadencyi sądu okręgowego i dłużej bawił w roli sędziego przysięgłego.

Obywatele Polacy złożyli tytułem wpisowego około 1000 rs., to jest kapitał, bez pomocy którego o powstaniu klubu mowy być nie mogło.

Nastąpiły wybory starszyzny klubowej, na które zapomniano zawezwać właścicieli ziemskich i załatwiono się z wyborami bez nich. — Wreszcie rozdano przed kilku tygodniami statut klubowy. Jakież było zdumienie obywateli, gdy zaraz w §. 7 ujrzeli: po polsku mówić się zabrania.

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości).

Dzienniki donoszą, iż carewicz, następca tronu, w drugiej połowie października, ma udać się do Paryża i choćby zachowywał tam incognito, będzie u prezydenta Carnota na obiedzie galowym i na recepcyi.

Administratorem archidyecezyi mohilewskiej kapituła wybrała b. pomocnika arcybiskupa Fijałkowskiego, prałata Apolinarego Dowgiałłę. Rząd wybór zatwierdził. W kapitule uczestniczyli prałaci: Kiełkiewicz, Dowgiałło, Syroczyński, Martynow, Maculewicz, Awdziewicz i kanonicy: Afanasowicz i Barancewicz. Ks. Dowgiałło wzbraniał się przyjąć wybór i uległ dopiero na usilne prośby. Pogłoski o kandydaturze na metropolitę ks. arcybiskupa Popiela, utrzymują się ciągle.

Z Odessy donoszą, iż szach perski przybywszy do Zmierzynki, otrzymał wiadomość, że na morzu Czarnem panują burze. Wobec tego zmienił marszrutę i zamiast do Odessy, skierował się ze Zmierzynki do Elizabetrogu, aby drogą lądową powrócić do ojczyzny.

Z powodu nominacyi hr. Ignatiewa na generał-gubernatora w Kijowie, *Graždanin* pisze:

„Ponieważ od czasu śmierci generała Drentelna upłynął rok, przeto należy przypuszczać, że był to rok próby, o ile Kijów może istnieć bez generał-gubernatora. Oczywiście, próba nie wypadła pomyślnie, skoro teraz posyłają tam hr. Ignatiewa". Dodać tu należy, iż *Graždanin* był zawsze zdania, że generał-gubernatorstwo jest zbyteczne. A dalej tak pisze ten dziennik: „Nominacya hrabiego Ignatiewa, męża stanu, który bez względu na wiek młody posiada wszelkie dane do zajęcia tak trudnego i poważnego stanowiska, przyniesie krajowi wszelkie korzyści, jakie spływać mogą przez ponowne obsadzenie generał-gubernatorstwa. Hrabia Ignatiew nie przynosi z sobą żadnych z góry powziętych petersbursko-biurokratycznych idei, czy też uprzedzeń. Przechodzi po prostu z jednego trudnego stanowiska administracyjnego na drugie, z energią, samodzielnością osobistą i służbową, z dobrze ugruntowanemi zasadami ruskiego człowieka prawosławnego, oraz z zupełnem uzdolnieniem. Wszystko to razem wzięte stawia go od razu w roli człowieka, obejmującego rządy kraju nie po to, żeby się uczyć, ale, żeby wprowadzać w życie program rządowy, niezachwianie i bezwzględnie. W takich warunkach i w skutek właśnie dokonanego wyboru osoby, należy przypuszczać, że zcentralizowanie w jednem ręku zarządu trzech gubernij, przyniesie rezultaty pożądane".

Czytamy w petersburskim *Kraju*: Z powodu zniesienia czasowego generał gubernatorstwa w Odessie, gen. Roop opuszcza swe stanowisko, pozostawiając po sobie w Odessie i w całym przezeń zarządzanym kraju wspomnienie światłego i energicznego administratora, oraz człowieka wysokiej prawości. Miejscowe zwłaszcza katolickie towarzystwo dobroczynności, również jak i wiele innych instytucyj filantropijnych, wiele zawdzięcza b. generał-gubernatorowi, albowiem wszelkie starania zarządu rzeczonego towarzystwa o przysporzenie dochodów ubogiej skarbonki, gen. Roop zawsze chętnie uwzględniał; dość tu przypomnieć bale, koncerta, teatra amatorskie, występy p. Zawadzkiego, wreszcie przedstawienia teatralne trupy p. Teksla na rzecz dobroczynności, ażeby uświadomić sobie dobrą wolę pana naczelnika kraju. To też członkowie rzeczonego towarzystwa wraz z ogółem mieszkańców czarnomorskiej stolicy, we wdzięcznej pamięci zachowają rządy zacnego człowieka".

Ag. Północna donosi, że po zwinięciu posady tymczasowego generał-gubernatora w Odessie, generał Roop pozostaje nadal na stanowisku dowodzącego wojskami okręgu odesskiego.

Reforma sądów gminnych w Królestwie Polskiem, jak twierdzi *Now. Wrem.*, żywo zajmuje miejscowy zarząd. Nie chodzi tu o zupełne zniesienie tej instytucyi, ale o nadanie jej kierunku bardziej zgodnego z pierwotnem założeniem, a mianowicie o powołanie do działalności i pomocy rządowi takich sił miejscowych, które rozwinąwszy się i nabrawszy mocy, byłyby w stanie samodzielnie opierać się otaczającym je wpływom szkodliwym.

Paryż jako przystań dla wielkich statków.

Z planami francuskiemi, ażeby w Paryżu zrobić wielkie targowisko międzynarodowe, jest w związku projekt utworzenia z koryta Sekwany wielkiego kanału. Projekt ten uzyskał uznanie ministra handlu jeszcze w ciągu sesyi parlamentarnej. Sekwana miałaby być przystępną dla największych okrętów morskich, a Paryż portem wielkim. Stan projektu, o którym mowa, przedstawia się, jak następuje:

W ciągu ostatniej sesyi parlamentarnej podał deputowany Achard z kilku kolegami projekt, ażeby celem zbudowania kanału wielkiego dla statków z Rouen do Paryża, zarządzono rozpatrzenie planu. Wybrana przez Izbę komisya badała ten projekt i uchwaliła wykonanie i szczegółowe zbadanie polecić Izbie. Tymczasem jednak zamknięto sesyę i Izba nie miała już czasu uchwalić poleconego przez komisyę projektu. Komisya wszakże ogłosiła sprawozdanie, które powtarzają teraz dzienniki. Sprawozdanie to brzmi:

Stosownie do poruczonego nam zadania, przedstawiony nam projekt, wypracowany przez pp. Bouquet de la Grye, członka instytutu i przez wiceadmirała Tomassin, zbadaliśmy z największą uwagą i gorliwością we wszystkich szczegółach. Zasięgaliśmy rady ludzi kompetentnych, a minister robót publicznych zażądał opinii władz technicznych i opinie te nam przekazał. Mamy w ręku akta, które posiadają powagę ankiety publicznej, mamy protokoły rady generalnej departamentu Sekwany, rady gminnej i Izby handlowej Paryża, a prócz tego protoły 14 rad gminnych i większości rad municypalnych tych okolic, które przerzynałby kanał. Dziś więc w porozumieniu z ministerstwem handlu, z większością inżynierów i uczonych, z reprezentantami departamentów i gmin, jako też ze wszystkimi deputowanymi Paryża, oświadczamy: Kanał paryski dla wielkich statków wzmoże ruch handlowy całej Francyi, połączy go bowiem ściślej ze stolicą i postawi Paryż w bezpośredniej styczności z innemi punktami głównemi produkcyi. Kanał taki pozwoli podjąć skuteczną konkurencyę z pewnemi punktami znanemi, jak Antwerpia, której przystań co roku się zwiększa ze szkodą interesów francuskich. Będzie on posiadał wielkie znaczenie dla klas pracujących, ponieważ zmniejszy stopę handlu przez pośredników, czyniąc z Paryża targowisko pierwszorzędne. Kanał ułatwi obronę narodową. W wykonaniu go nie przedstawiają się żadne techniczne trudności. Jeżeli projekt utworzenia „przystani paryskiej" wywołał tu i ówdzie protesta, to jednak żadnego nie wyrażono zarzutu, któregoby nie można łatwo odeprzeć.

Choćbyśmy przyjęli za podstawę ceny najbardziej pesymistyczne, to koszta wykonania nie doszłyby sumy 2000 milionów franków, a obrót i ruch już w pierwszych latach zwróciłyby z procentem tę sumę. Zapatrywanie nasze streszczamy: Projekt uczynienia z Paryża wielkiej przystani, której korzyści nikt nie przeczy, przedstawia nam się jako łatwy do wykonania w krótkim czasie, a to dzięki postępowi gałęzi technicznej i finansowym środkom kraju.

Kanał, według propozycyj komisyi, musiałby mieć półtora raza tę szerokość, co kanał Suezki. Długość jego z Paryża do Rouen wynosiłaby 180 kilometrów, a kierunek miałby być ten, jaki obrał bieg Sekwany. Głębokość wyniosłaby 6·20 metra a budowle sztuczne (pogłębienia i umocnienia), wynosiłyby 7 metrów.

KRONIKA

Lwów 6 września.

— Najj. Pan raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły pogorzelcom gminy Szeptyce, zapomogi w kwocie 200 a gminom Rzegocina i Łąka Dolna, na budowę szkoły, zapomogi po 100 zł.

— Konkurs na posadę asystenta leśniczego, ewentualnie praktykanta leśniczego, w etacie politycznego zarządu w Dalmacyi, rozpisuje c. k. Namiestnictwo w Zadarze. Podania, wystosowane do c. k. Ministerstwa rolnictwa, winny być wniesione do wspomnianego Namiestnictwa najpóźniej do końca bieżącego miesiąca.

(*L*) **Jarosław**, 5 września. (*Kor. Gaz. Lwowskiej*). Doniosłem dziś telegraficznie o zbrodni popełnionej w ciągu ubiegłej nocy na dwóch oficerach, a zebrawszy następnie wszystkie szczegóły stwierdzone dotychczas przez władze wojskowe i cywilne, podaję wam dokładny opis smutnego wypadku: Między godziną 10 a pół do 11 w nocy wracał porucznik rachunkowy artyleryi, p. Donat, z miasta, do swojego mieszkania, znajdującego się w barakach, położonych przy drodze prowadzącej do Radymna, obok klasztoru PP. Niepokalanek. Gdy się znajdował w odległości co najwięcej 50 kroków od swojego mieszkania, wypadł z rowu nieznany dotychczas złoczyńca i zadał mu kołem cios w głowę. P. Donat padł na ziemię. Za nim, w odległości co najmniej stu kroków, szedł *vormeister* Kobliczek, który usłyszawszy uderzenie zadane p. Donatowi w głowę i jęk przez niego wydany, przyspieszył kroku, a przybywszy na miejsce czynu, spostrzegł, jak złoczyńca ciągnął p. Donata za nogi do rowu. Złoczyńca, przerażony widokiem świadka, uciekł, Kobliczek zaś pobiegł natychmiast do koszar i sprowadził ludzi na pomoc p. Donatowi. Zaniesiono go do mieszkania a ztąd do wojskowego szpitala w Jarosławiu, gdzie dzisiaj przed południem, o godzinie 11, nie odzyskawszy przytomności, umarł.

W godzinę później, bo około pół do 12 w nocy, porucznik 2 pułku ułanów, p. Schubert, szedł w misyi służbowej z miasta drogą Jarosławsko-Bełzecką, do rotmistrza p. Zwaga, mieszkającego przy tej drodze, naprzeciw domu p. Marguliesa, posiadającego skład jaj. Rotmistrz Zwag z porucznikiem br. Kübeckiem oczekiwali przybycia p. Schuberta od dłuższego czasu, chodziło bowiem o dyspozycye wojskowe na dzień dzisiejszy. Tymczasem na kilka kroków przed mieszkaniem p. Zwaga — tak opowiada sam pan Schubert — ktoś z tyłu zadał mu kołem gwałtowny cios w głowę. P. Schubert padł, stracił przytomność, po chwili zerwał się i sięgnął po pałasz, ale znowu stracił przytomność. Złoczyńca przerażony niespodziewanem pojawieniem się dwóch świadków, umknął, p. Schubert zaś podniósł się jeszcze raz z ziemi i zawlókł się do mieszkania rotmistrza, gdzie pospieszono mu z pierwszą pomocą. Swiadkami tego zbrodniczego czynu był stróż sąsiedniego domu, który z jakąś kobietą wiejską siedział pod domem od strony podwórza i słyszał tylko uderzenie, zadane p. Schubertowi w głowę, ale gdy wyszedł na drogę, nie widział już złoczyńcy. P. Schuberta odwieziono około godziny 1 w nocy do wojskowego szpitala, gdzie dotąd pozostaje; rany jego są ciężkie.

Niezwykła ta zbrodnia, bo dokonana prawie równocześnie na dwóch uzbrojonych oficerach, w sposób jednakowy, w dwóch od siebie bardzo oddalonych miejscach, jest przez cały dzień dzisiejszy niewyczerpanym tematem rozmowy i najróżnorodniejszych, a dodać muszę, także najniedorzeczniejszych kombinacyj. Prawdę i złoczyńców wykryje niezawodnie śledztwo, prowadzone z niezwykłą energią przez władze wojskowe i cywilne. W magistracie, gdzie spoczywa jako *corpus delicti* kół, którym zadano cios jednemu z wymienionych wyżej pp. oficerów, przesłuchano stróża i kobietę, świadków zamachu na życie p. Schuberta. Te szczegóły zdołałem zebrać u źródła najkompetentniejszego; rezultat śledztwa zostanie wam zapewne zakomunikowany później przez władzę właściwą, dziś bowiem w nocy wyjeżdżam do Krakowca.

— Z kolei Państwowych. Z dniem 5 b. m. podjęto znowu ruch na następujących szlakach:

1. Mięszanym pociągiem nr. 5 z Kołomyi do Śniatyna, ruch osobowy i towarowy;

2. na lokalnych kolejach kołomyjskich ruch osobowy i towarowy ze stacyi Kołomyi do nadwórniańskiego przedmieścia i do Kniaźdworu. Ruch ten rozpoczęto pociągiem mięszanym nr. 802;

3. na lokalnej kolei z Karapcin do Czudina, ruch osobowy i towarowy;

4. na wicynalnej kolei z Wamy do Dragoszy, ruch towarowy.

— Repertoar teatralny. Dziś „Ludwik XI“, tragedya w 5 aktach Delavigne'a Drugi występ p. Dutertre'a. — Jutro, w sobotę „Mikado“, operetka w 2 aktach Sullivana. — W niedzielę „Farinelli“, operetka w 3 aktach Zumpego. — W poniedziałek „Durand i Durand“, farsa w 3 aktach Valabregua. Zakończy „Wyspa Tulipatan“, operetka w 1 akcie Offenbacha.

— Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Z nadchodzącym terminem Zjazdu, ruch między prawnikami wzrasta. Wczoraj zawiązał się komitet z młodszych prawników, którzy podjęli się przyjmować nadjeżdżających gości i ułatwiać im ulokowanie się w mieście. Od 10 b. m. delegaci tegoż komitetu oczekiwać będą nadjeżdżających uczestników na dworcach kolejowych, dla udzielenia wszelkich wyjaśnień. Komitetowi będą mieli za odznakę rozetę o kolorach miasta. Od dnia 9 b. m. urzęduje biuro komitetu Zjazdu, w hotelu Georgea. Pp. uczestnicy zechcą się we wszystkich sprawach tamże udawać.

Komitet wzywa ponownie tych panów, którzy mieliby dla przyjęcia uczestników mieszkania do dyspozycyi, aby zechcieli zgłosić się do sekretaryatu (ulica Pańska l. 7), od dnia 9 b. m. zaś do hotelu Georgea, podając tamże swe warunki.

Wydział kasyna mieszczańskiego i Koła literackiego zaprasza wszystkich panów uczestników Zjazdu, na czas bytności tychże we Lwowie od dnia 11 do 14 września włącznie, jako gości do swych lokalności.

Obrady Zjazdu będą stenografowane przez biuro stenografów sejmowych pod kierunkiem p. Józefa Polińskiego.

-β- **Odczyt Spasowicza.** W dniu 10 b. m. odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem odczyt p. Włodzimierza Spasowicza, który z okazyi pobytu swego we Lwowie podczas zjazdu prawników polskich, roztrząsać w dniu tym będzie treść poematu Mickiewicza „Konrad Wallenrod“. Dochód z tego odczytu przeznaczył prelegent na rzecz Towarzystwa imienia Mickiewicza, którego pełna uznania dotychczasowa działalność zasługuje na jak najgorętsze poparcie publiczności. Bilety na odczyt p. Spasowicza już od dziś są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

— Okropny wypadek. Onegdaj rolnik Jan Szablisty z Przegnojowa, powiatu przemyślańskiego, przywiózł swego 13-letniego syna Leona do tutejszego głównego szpitala, ponieważ inny wyrostek, Franciszek Winiarski, przy koszeniu trawy odciął mu kosą całą stopę u lewej nogi. Pomoc lekarska, niestety, była już spóźnioną. Nieszczęśliwy chłopak, utraciwszy wiele krwi, zmarł w kilka godzin po przyjęciu go do szpitala.

— Podejrzana własność. Dnia 13 czerwca r. z. zakwestyonował c. k. sąd obwodowy w Przemyślu, u Jakóba Kawery z Jaworowa, złoty męski półkryty zegarek, ankier na 15 rubinów z minutnikiem, wraz ze złotym łańcuszkiem o płaskich ogniwkach i z haczykiem złotym. Właściciel tego zegarka może go w tutejszej policyi odebrać.

— Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 6 września 1889 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr przeważnie z północnego-wschodu, niebo prawie pogodne a powietrze miernie wilgotne.

Średnia temperatura doby była +11·0°C, najwyższa +17·4°C, najniższa +5·0°C nad ranem.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę, dziś rano była mgła.

Zniżka barometryczna 760 do 765 mm. znajdowała się w zatoce Lyońskiej; zwyżka 770 do 765 mm. w południowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 768 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 6 września b. r.: Wiatr ze wschodniej strony, średnia temperatura doby około +13°C, niebo przeważnie pogodne a powietrze miernie wilgotne; pogodnie.

— Pamiątka po królowej Kindze. Otrzymujemy następującą odezwę: Jedną z bardzo drogich, oraz pięknych pamiątek narodowych jest kościół i klasztor PP. Klarysek w Starym Sączu, fundacya św. Kunegundy, królowej Polski. Klasztor starosądecki pochodzi jeszcze z XIII wieku. To też pamiątkę taką według sił należy szanować. To właśnie jest pobudką prośby niniejszej. Za dwa lata, jeśli Pan Bóg pozwoli, ma się odbyć kanonizacya św. Kunegundy, której szczątki znajdują się w klasztorze Starosądeckim. Należałoby i przybytek jej, zębem czasu już dosyć zniszczony, naprawić i upiększyć. Nawet już rozpoczyna się odrestaurowanie tej pamiątkowej świątyni według podanych wskazówek przez pp. Łuszczkiewicza, profesora szkoły sztuk pięknych i Tomkowicza, konserwatora z Krakowa; lecz na to wszystko brak funduszów. Wprawdzie obywatele Starego Sącza wszystkoby chcieli złożyć na ołtarzu na cześć św. Kunegundy i bardzo chętnie wdowi grosz przynoszą, za co im niech Pan Bóg za wstawieniem się św. Kunegundy sowicie zapłaci; lecz będąc biednymi, sami wystarczyć nie mogą. Dlatego odzywamy się do wszystkich serc szlachetnych i pobożnych, a szczególnie do serc przezacnych pań, a dawnych uczenic klasztoru Starosądeckiego, by choćby najmniejszym datkiem raczyły przyczynić się do przyozdobienia tego przybytku, w którym swe serca młodociane otwierały Panu Bogu, by i teraz zyskać nad sobą opiekę tej wielkiej Patronki.

Łaskawe datki uprasza się przesyłać na ręce podpisanych. *Regina Ćwierzyk*, przełożona klasztoru z całem zgromadzeniem. *X, Jan Depowski*, dyrektor szkoły klasztornej.

† Zmarli w ostatnich dniach: w Petersburgu znany botanik Mikołaj Anenkow. Urodzony 1819 roku w Pskowie, został kandydatem nauk przyrodniczych uniwersytetu moskiewskiego w 1843 roku. Z prac jego wyróżnia się słownik botaniczny w czterech językach: łacińskim, rossyjskim, niemieckim i francuskim, opis flory moskiewskiej, tudzież monografia o botanicznych nazwach ludowych.

W Wolfenbüttel, Otto Siewers, poeta dramatyczny niemiecki, znany głównie z tego, że dokończył Schillerowskiego „Dymitra“, w 40 roku życia. „Dymitr“ Schillera był już poprzednio wykończony przez Laubego i grywany na scenach niemieckich. Siewers jednak z większem niż Laube natchnieniem pracy tej dokonał. Zmarły jest też autorem dramatu pod t. „Waterloo“.

W Londonderry, miejscowy biskup katolicki, dr. Kelly, w sędziwym wieku. Zmarły już w roku 1849 został biskupem.

— Wskutek ulewnych deszczów, wał ochronny pod Szegedynem, przed niewielu laty nowo zbudowany, zapadł się w długości 150 metrów. Gdyby obecnie nastąpiła powódź, miasto znalazłoby się w największem niebezpieczeństwie.

— Polacy odznaczeni za granicą. Świeżo zostali kawalerami Legii honorowej pp.: Karol Saski, kapitan jazdy w odstawce, urzędnik sztabu generalnego; Straszewicz, przemysłowiec, który jako wychodźca po roku 1831 osiadł w Guebwiller, zajął bardzo zaszczytne stanowisko i przyczynił się do podniesienia przemysłu Alzackiego.

Officiers de l'instruction publique zostali mianowani: p. L. Pernet, niegdyś profesor szkoły polskiej w Paryżu, dr. J. Witkowski i pani de Serres Wieczfińska, znana i w Krakowie pianistka.

Officiers d'Académie pp.: J. Dybowski, J. Fraenkel, kapitan artyleryi, G. Szczepański, nauczyciel publiczny, panna Myszkowska-Oubreuil, artystka malarka, nauczycielka rysunków w szkołach miejskich paryskich.

Francuski minister spraw wewnętrznych przyznał świeżo medal srebrny drowi J. Jabłońskiemu, sekretarzowi rady zdrowia departamentu Vienny, który odznaczył się wyjątkowem poświęceniem w czasie epidemii grasującej w okolicach Poitiers w r. 1887.

Z wychowańców szkoły polskiej w Batignolles odznaczyli się w roku szkolnym ubiegłym w różnych szkołach paryskich: W. Gintowtt, G. Rudnicki, St. Omieciński, F. Stępiński, Wrześniewski, Konarzewski, Czernik, Horodyński, Dobrzycki, Łapuszewski.

— Pożar domu obłąkanych. W Lowanium, w Belgii, zeszłej środy pod wieczór wybuchł pożar w głównym gmachu zakładu obłąkanych, który rozszerzył się wnet po całym gmachu i ubocznych budynkach zakładowych. Z największą trudnością zdołano tylko wyprowadzić z płomieni 72 pacyentów, z których wielu stawiało opór dozorcom. Zgorzała także starożytna kaplica zakładowa, zawierająca prawdziwe skarby sztuki, jak malowidła lowańskich malarzy Piotra Verghena i Maksa de Hase (1728—1811), oraz przepyszne rzeźbione sprzęty, rękopisy starożytne i atlanty. Ocalono zaledwie jedno skrzydło gmachu, który był ubezpieczony na 600.000 franków.

— Książę Sułkowski, który się znajdował w wiedeńskim domu obłąkanych, odzyskał już od jakiegoś czasu wolność, a obecnie, jak donoszą dzienniki, przywrócone mu być mają prawa obywatelskie i zarząd majątku. Donoszą z Aradu, w pobliżu którego położone są największe majątki zwane Paskota, że z Ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszło do władz w Aradzie zawiadomienie, że jest w toku zniesienie kurateli i że odtąd księżna Ida nie ma się dalej zajmować zarządem dóbr księcia. — Ponieważ główny dochód w rozległych dobrach Paskota stanowią produkta rolne, zawezwaną została władza sierocińska, aby nie tylko zebrane tego lata produkta, lecz i te, które jeszcze zebrać się mają, usunięte były z pod dyspozycyi księżny.

— Oszustwo. *Petersb. Listok* podaje wiadomość o szczególnem przestępstwie, jakie świeżo wykryto w Pińsku. Przed ośmiu laty umarł w Wilnie żyd Hertzberg; inny żyd Haskal Perelman, również w Wilnie mieszkający, ubezpieczony na 20 tysięcy rubli w jednem z towarzystw asekuracyjnych, wszedłszy w porozumienie z rodziną zmarłego, przyjął nazwisko Hertzberga i jako taki wyprowadził się do Pińska; za zmarłego zaś podano Perelmana, którego żona Chaja miała sobie tym sposobem wypłaconą sumę 20 tysięcy rubli i również do Pińska się wyprowadziła. W ostatnich czasach mniemany Hertzberg, handlując zbożem w Pińsku, zbankrutował i zarwał wiele osób, które w stosunkach handlowych i pieniężnych z nim zostawały, a między innemi żyda Fischbauma. Ten, powodowany zemstą wydał Perelmana, któremu też zarzucał i podstęp w bankructwie. Sprawa ta weszła na drogę sądową.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Operetka.** Wczorajsze przedstawienie „Błazna królewskiego“, jako pierwsze w nowym sezonie zasługuje na wzmiankę. Śpiewacy nasi powrócili z Krakowa w zupełnym komplecie, przywożąc z sobą ten sam humor, niestety jednak nie te same głosy. Nadzwyczaj ciężkie zadanie, jakie zwykle operetka spełnia w czasie tak zwanych „feryj“, dało się już silnie we znaki. Niektórzy artyści rozporządzają już dziś tylko częścią dawnego głosu, u wszystkich zaś czuć zmęczenie, którego skutki tylko pewnym odpoczynkiem możnaby naprawić. Nawet chóry nie domagają pod względem głosu. Najdzielniej oparł się wszelkim trudom głos p. Kasprowiczowej, świadczący wymownie, jakim jest materyałem.

Orkiestra pozyskała nowego członka nader pożytecznego w osobie skrzypka, p. Słomkowskiego. P. Wolfsthal, wróciwszy z wycieczki artystycznej zasiadł na powrót przy pierwszym pulcie. Należałoby jeszcze pomyśleć o dalszem uzupełnieniu orkiestry, o czem nie wątpimy, sądząc z tego pierwszego kroku dyrekcyi.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 5 września.*

Prezydent, p. Mochnacki, powitawszy po powrocie z dłuższego urlopu, dość licznie zgromadzonych radnych, oznajmił przedewszystkiem, iż zamierza zdać sprawę z posłuchania, jakie miał na czele deputacyi z siedmiu radnych u Najj. Pana w Pawłosiowie. (Zebrani powstają z swych miejsc). Otóż Jego Ces. Mość przyjął nie zwykle łaskawie deputacyę, rozmawiał dość długo z prezydentem o stosunkach i rozwoju Lwowa, i zaszczycił przemówieniem każdego z osobna z członków deputacyi. Najj. Pan wyraził żal, iż nie może obecnie odwiedzić naszego miasta, aby przekonać się osobiście o jego rozwoju w czasach ostatnich, raczył jednak dać radośne przyrzeczenie, iż przybędzie wkrótce do Lwowa.

Z porządku dziennego załatwiono szereg rekursów budowlanych, i zezwolono, na wniosek odnośnej sekcyi, w której imieniu referował p. Ferdynand Gross, użytkować nadal pp. Wallachom z wodociągu miejskiego.

Na poufnem posiedzeniu Rada nadała prezentę na posadę rzeczywistego nauczyciela przy szkole św. Marcina p. Edmundowi Urbankowi, znanemu nauczycielowi śpiewu.

Do związku gminy zostali przyjęci: pp. Edward Gaudia, Antoni Żółkiewicz, Herman Rauch i Józef Piegdoń; a przyrzeczenie przyjęcia otrzymały panie: Julja Skierska i Jadwiga Grzywińska.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Karola Ludwika. Rada nadzorcza kolei Karola Ludwika, która, jak wiadomo, zajmowała się na dwóch ostatnich posiedzeniach sprawą zawartego między komitetem rady nadzorczej i Rządem porozumienia co do pokrycia kosztów budowy drugiego toru na linii Lwów-Kraków i przyjęła je do wiadomości, uchwaliła zwołać na 28 października nadzwyczajne posiedzenie akcyonaryuszów, na którem ma być daną pomienionemu porozumieniu moc uchwały. Dla powzięcia uchwały na walnem zebraniu potrzebną jest obecność przynajmniej 50 akcyonaryuszów; każde 40 akcyj reprezentuje jeden głos, pojedynczy akcyonaryusz może reprezentować co najwyżej 25 głosów. Uchwały na zwyczajnem walnem zebraniu zapadają absolutną większością obecnych, na nadzwyczajnem większością $^2/_3$ obecnych.

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 6 września 1888 r.

Lwów, Pszenica 7·65 do 8·15, żyto 6·60 do 7·—, owies obroczny 6·10 do 6·50, jęczmień 6·— do 7·90, rzepak 16·— do 16·50, groch 7·— do 10·—, wyka —·— do —·—, bobik

*) Przedruk wzbroniony.

—·— do —·, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, spirytus za 10.000 tr. prct. zł. 13·50 do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·50 do 7·90, żyto 6·40 do 6·60, jęczmień browarny 6·— do 7·—, owies 6·25 do 6·75, groch 6·90 do 9·50, wyka —· do —·—, rzepak 16·— do 16·30 lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·30 do 7·70, żyto 6·25 do 6·50, jęczmień 6·— do 7·—, owies —·— do —·—, groch 6·90 do 8·50, wyka —.— do —·—, rzepak 16·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do — —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·65 do 8·15, żyto 6·65 do 7·10, jęczmień 6·— do 8·—, owies ·— do —·—, groch —·— do —·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·70 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 35·— do 50·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·25 do 11·75 zł.

Usposobienie spokojne. Rezerwa kupujących.

OSTATNIA POCZTA

Rada miejska Lotomyśla ogłosiła już program uroczystości z powodu zapowiedzianego przyjazdu do tego miasta Najj. Pana. Namiestnik baron Kraus, władze lokalne i różne stowarzyszenia powitają Monarchę na dworcu kolejowym.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik objął protektorat węgierskiego Towarzystwa karpackiego.

Z Pragi donoszą, iż w kołach tamtejszych nic o tem nie wiedzą, jakoby Najd. Arcyksiążę Fryderyk miał być mianowany komendantem korpuśnym w Pradze.

Najd. Cesarzewiczowa Wdowa Stefania, która jak wiadomo przybywa w Zandwoort w Holandyi, używając tam kąpieli morskich i wypoczynku, zwiedza pilnie liczne, a tak zajmujące osobliwości kraju. W sobotę udała się do Haagi i poświęciła kilka godzin bogatej w tyle arcydzieł galeryi obrazów. W niedzielę zwiedziła Amsterdam i również wspaniałą galeryę obrazów. Dnia 2 b. m. Córeczka Najd. Arcyks. Stefanii, siedmioletnia Arcyksiężniczka Elżbieta, święciła dzień swoich urodzin w Laksenburgu. Spalono pyszny fajerwerk, a liczne nadeszły dary od Najj. Pani, Najd. Matki, Arcyksiążąt i Arcyksiężnych, a od Najj. Pana ogrodowy namiot. Najd. Arcyks. Marya Teresa odwiedziła w tym dniu młodziutką Arcyksiężniczkę wraz ze swojemi Córkami.

P. Minister dr. Dunajewski powrócił przedwczoraj do Wiednia z Baden-Baden, a p. Minister margr. Bacquehem z Rjeki.

Ministrowie węgierscy, Barosz, Wekerle i hr. Teleki, odjechali do Orsowy dla zwiedzenia robót regulacyjnych przy Żelaznej bramie.

Minister dla Kroacyi Josipovic objął już urzędowanie i przyjmował podwładnych sobie urzędników.

N. fr. Presse zapowiada, że posłowie dalmatyńscy w Radzie państwa zamierzają utworzyć osobny klub południowo-słowiański.

Wedle *National Ztg.* w najwyższych wojskowych kołach niemieckich noszą się z myślą nie tylko utworzenia dwóch nowych komend wojskowych, lecz także zupełnego przekształcenia systemu kadr.

Z Rzymu piszą do *Czasu*:

„Najsprzeczniejsze pogłoski obiegały w tych dniach o rokowaniach między Watykanem i Rossyą. Byli tacy, co sądząc się być jak najlepiej poinformowanymi w sprawach Watykanu, zapewniali, że doszło do porozumienia między Leonem XIII i wysłannikiem cara. Inni przeciwnie zapewniali, że rozpoczęte rokowania między Stolicą św. i p. Izwolskim zostały zerwane. Ostatnia ta wersya jest całkiem błędną; co się zaś tyczy pierwszej, stwierdzić można, że dotąd nie doszło do zupełnego porozumienia. Rossya nie chce na nieszczęście zrozumieć, że Stolica św. nie zdradzi nigdy interesów Kościoła katolickiego w Polsce. Cokolwiekby mówiono o tem, Leon XIII nic nie zatwierdził dotąd, przeciwnie zdecydowany jest nie ustępować w tem, cokolwiek najmniejszy mogłoby przynieść uszczerbek katolikom polskim. Zapewniam was o tem, nie lękając się zaprzeczenia.

‚Rzecz smutna, że rząd rossyjski nie pojmuje, iż działając tak, sam sobie krzywdę wyrządza. Opinia najbardziej rozpowszechniona w różnych kołach politycznych zdziwioną jest, że nie oblicza on niesłusznych swych prześladowań, które wyjść tylko mogą na korzyść obcego mocarstwa.

Alarmujące krążyły w tych dniach wieści o zdrowiu Papieża, co nie ma w sobie ani cienia prawdy. Papież ma się dziś lepiej, niż w latach poprzednich. Zajmuje on się, pomimo upałów, pracami około nowej biblioteki, i jak zwykle, sprawami Stolicy św.

Z Rzymu donoszą dalej, iż najbliższy konsystorz odbędzie się w październiku, a to celem mianowania nowych kardynałów. Pomiędzy innymi, jako kandydata do kapelusza kardynalskiego, wymieniają monsign. Persico, znanego z misyi do Irlandyi. Pomimo niepowodzenia, jakie nuncyusza na Zielonej wyspie spotkało, godność kardynała udzieloną mu być ma tytułem wynagrodzenia za gorliwość, z jaką myśl papieską przeprowadzić usiłował. Prócz monsignora Persico, mianowanymi być mają trzej kardynałowie, z których jeden narodowości czeskiej. Nazwisk dzienniki nie podają.

Urzędowe dzienniki serbskie zapowiadają przybycie królowej Natalii do Belgradu na przyszły tydzień.

Z Krety nadchodzą ciągle uspakajające doniesienia. Ogólnem jest przekonanie, iż siły, jakiemi tam rozporządza W. Porta, wystarczą do uspokojenia, jeżeli tylko z zewnątrz powstańcy nie otrzymają pomocy. Dla wojska ukształtowanie geograficzne wyspy jest niesłychanie dogodnem; w niektórych punktach swej rozciągłości nie ma ona nawet trzech mil geograficznych. Morza strzedz mogą okręty, choćby najgorsze, ale zawsze lepsze od parostatków i łodzi powstańczych. Uspokojenie przecież zależeć będzie więcej od związków potajemnych Krety z innemi wyspami i z kontynentem greckim, niż od żołnierza i policyi tureckiej, choćby te jak najlepiej spełniły swą powinność w obec sułtana. Doniesienia dotychczasowe o ruchach na Lemnos i Rodos, a nawet na udzielnej Samos, nie mają — według zapewnień z Konstantynopola — żadnej podstawy.

W ostatniej chwili donoszą, iż ambasador angielski poczynił W. Porcie przedstawienia na korzyść Kreteńczyków.

We Francyi wzmógł się ruch wyborczy w ostatnich dniach znacznie, a rząd zajął już także postawę w tej walce. Minister spraw wewnętrznych wydał, jak wiadomo, okólnik do prefektów w sprawie wyborów. Dotychczas treść okólnika pozostaje tajemnicą, pełno za to domysłów co do jego osnowy. Wszystkie one jednak zgadzają się w tem, że zarządzenie tak energicznego ministra jak p. Constans, nie może być rozwlekłe a informacyę jego można streścić w dwóch wyrazach: *vaincre ou mourir* – (zwyciężyć lub zginąć). Przy tej sposobności przypominają dzienniki paryskie, że gdy p. Constans w r. 1881 równie jako minister spraw wewnętrznych kierował wyborami, to republikanie uzyskali ogółem 5,128.000 głosów a monarchiści tylko 1,789.000 głosów.

Jeden ze współpracowników *Figara* miał rozmowę z ks. Wiktorem Napoleonem, który oświadczył, iż nie wyda żadnego manifestu wyborczego. Program jego jest wiadomy; jego programem jest cesarstwo. Występując przeciw oportunistycznej republice, zauważył ks. Wiktor, iż podstawą przyszłego głosowania nie będzie kwestya stronnictw. Wśród większości nie będzie ani zwycięzców, ani zwyciężonych, a przeto zbyteczną jest etykieta klasyfikowania tej większości. Sprawa rewizyi odniesie tryumf. Nie mężowie jednego stronnictwa, ale konstytuanta, która wyjdzie z tej Izby, nada potrzebną siłę i mandat do upragnionego celu restauracyi, której pierwszym obowiązkiem będzie przywrócić głos krajowi. Wówczas wybije rozstrzygająca godzina. Książę Wiktor rzekł dalej: „Z tego bezpośredniego plebiscytu, z trzech form rządu: republiki, królestwa i cesarstwa; wyjdzie zwyciężko cesarstwo. Walka toczy się właściwie tylko między republiką a cesarstwem. Prawowite królestwo od śmierci Chamborda jest tylko wspomnieniem. Parlamentaryzm nie da się pogodzić z powszechnem głosowaniem, a przeto pozostaje cesarstwo, jako jedynie praktyczna i potrzebna forma rządu demokracyi, bez której wszelka powaga we Francyi jest niemożliwą.“

Według doniesień z Rzymu rząd włoski postanowił utworzyć w rezydencyi króla Menelika, w Abissynii, stanowisko stałego posła włoskiego. W pierwszej chwili upatrzonym był na posadę tę hr. Antonelli jako znający już doskonale stosunki tamtejsze, gdy jednak hrabia Antonelli oświadczył, iż pragnie już pozostać w ojczyznie, powierzona ma być stała reprezentacya Włoch innemu, znanemu także podróżnikowi, hrabiemu Salimbeni.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 września (*Tel. pr.*) Najj. Pani i Najdost. Arcyksiężniczka Marya Walerya wyjechały wczoraj bez świty z Ischl do Meranu.

Trydent, 6 września. Najjaśn. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya przybyły tu dzisiaj rano zupełnie niespodzianie i udały się ztąd powozem do Madona pod Campliglio, gdzie zabawią prawdopodobnie dni kilka. Wycieczce tej sprzyja prześliczna pogoda.

Wiedeń, 6 września. *Wiener Ztg.* ogłasza następujące mianowania: Profesor gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, dr. Petelenz, mianowany dyrektorem gimnazyum w Samborze, a rzeczywisty nauczyciel gimnazyum w Drohobyczu, Sykutowski, otrzymał opróżnioną posadę w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie.

Petersburg, 6 września. (*Tel. pr.*) Zaproszenie *attachés* wojskowych Niemiec i Włoch na manewry galicyjskie silne tu zrobiło wrażenie.

Poczdam, 6 września. Cesarz z małżonką wyjechał po południu do Drezna.

Drezno, 5 września. Cesarz z cesarzową przybyli wczoraj po południu o godzinie wpół do szóstej. Powitani przez saską rodzinę monarszą i innych książąt, oraz reprezentantów władz, udali się wśród pełnych zapału objawów ludności, wspaniale przystrojonemi ulicami do pałacu królewskiego. W ulicach tworzyli szpaler uczniowie i stowarzyszenia.

Drezno, 6 września. Przy powitaniu pary monarszej miał starszy burmistrz przemowę, w której wyraził nadzieję, iż pułki saskie okażą się na nowo jako waleczna i silna tarcza ojczyzny. Z radością pójdą na wezwanie cesarza, gdyby kiedykolwiek nieprzyjaciele państwa zagrozić chcieli utrzymaniu pokoju.

Belgrad, 6 września. Do *Polit. Corr.* donoszą, że królowa Natalia oznaczyła 14 b. m. jako dzień swego wyjazdu, oświadczając równocześnie, iż nie należy jej czynić żadnego przyjęcia. Koła rządowe oświadczają z naciskiem, iż w obec tej ewentualności zamyślają zachować się ściśle konstytucyjnie, przyczem, rozumie się samo przez się, iż uszanowane będą wszelkie prawa królowej jako matki króla.

Belgrad, 6 września. Pogłoskę, że królowa Natalia ma zamiar w połowie września przybyć do Belgradu jako osoba prywatna, potwierdzają z kilku stron, koła urzędowe jednak nie zostały jeszcze o tem zawiadomione.

Paryż, 6 września. Obiegają pogłoski, jakoby rząd był zdania, iż skazani przez trybunał państwowy mogliby być dopuszczeni do postawienia swoich kandydatur, gdyby swoje deklaracye kandydackie złożyli za pośrednictwem woźnych.

Paryż, 6 września. Boulanger wystosował list do prezesa gabinetu Tirarda, w którym domaga się postawienia go przed sąd wojenny przyrzekając, iż stawi się natychmiast po utworzeniu takiego sądu. Gdyby p. Tirard na się to nie zgodził, musiałby Boulanger ztąd wnioskować, że wyższe koła rządowe obawiają się bezstronnego sądownictwa wojskowego, a wtedy nicby mu nie pozostawało, jak złożyć swą sprawę w ręce najwyższych sędziów, którzy wydadzą wyrok w dniu 22 września.

Kopenhaga, 6 września. Księżna Cumberland przybyła wczoraj po południu na pokładzie statku „Dannebrog“. Powitana przez duńską rodzinę królewską i rodzinę carską, udała się natychmiast do Fredensborg.

Kopenhaga, 6 września. Wielki Książę, następca tronu rossyjskiego wyjedzie 18 b. m. na manewry do Hanoweru, zkąd powróci bezpośrednio do Fredensborga. Wielki książę Paweł odjedzie z małżonką dnia 14. b. m.

Christiania, 6 września. Pod Besaker wyłowiono flaszkę, z niewyraźnie ołówkiem skreślonem pismem, według którego okręt „Mimi“ z Kiel, płynąc z Archangielska do Amsterdamu, rozbił się na morzu Lodowatem.

Londyn, 6 września. Zgromadzenie uczestników bezrobocia zawiadomił przewódca Burns, że fundusz wsparcia w skutek zasiłku z Australii wzrósł do 7000 funtów. Skoro stowarzyszenia przedsiębiorstw doków zostaną pokonane, to wówczas chodzić będzie nie o sześć ale o siedm pence za godzinę.

W skutek porozumienia z właścicielami przystani na Tamizie, rozpoczęli świątkujący roboty na nowo w wielu przystaniach.

Londyn, 6 września. Chaplin został mianowany naczelnikiem nowo utworzonego departamentu dla rolnictwa. Dostojnikowi temu przysługuje prawo zasiadania w gabinecie.

Konstantynopol, 6 września. W. Porta zatwierdziła powziętą przed trzema miesiącami uchwałę armeńskiego zgromadzenia narodowego, wedle którego wszyscy członkowie rady swieckiej patryarchatu nie potrzebują być funkcyonaryuszami rządowymi. Sędzia śledczy rozpoczął już przesłuchiwać członków deputacyi armeńskiej, przybyłej z Bitlis ze skargami na Mussa baszę, który miał się dopuszczać rozmaitego rodzaju nadużyć.

Ateny, 6 września. Według doniesień z Krety, obsadziły wojska tureckie bez oporu ludności prowincyę Sulina i okolice Retymno.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 września 1889, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 306·12, Anglo-austryackie 135·40, Unionbank 230·55, Kolej Karola Ludwika 193·25, Południowa 115·50, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$-prc. listy zastawne banku krajowego 96·50, $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·75, 4 prc. węgierska renta złota 99·45 zł., Napoleondor 9·47·50 Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 5 września 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 13·3 do 13·25 złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 8·49 do 8·51 złr. Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień) 188·75, do —·— zł. żyto —·— zł. spirytus 37·50 zł. rzepakowy olej —·— zł. Paryż: mąka na mies. bież. 52·90 olej rzepakowy —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzecz główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze pociąg mięszany o g. 10 wieczór (do 13 listop.)

Ze Stryja: o godz. 12 min. 8 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 36 po poł. pociąg osobowy.

Z Bełzca: o godz. 5 min. 53 poł. pociąg mięszany — o godz. 10 m. 10 przed poł. pociąg mięszany we wtorek i piątek.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza pociąg mięszany o g. 7 rano (do 13 listopada.)

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany — o godz. 5 m. 1 po południ pociąg mięszany co wtorku; o godz. 2 m. 44 po poł. co piątku pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 20 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 45 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1889.

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna Stanisławowa i Stryja pociąg osobowy o godz. 3 min. 36 po południu.

Z Pesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja, pociąg osobowy o godz. 8 min. 26 z rana.

Z Pesztu, Ławocznego, Orlo, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja pociąg osobowy o godz. 12 min. 8 w nocy.

Odjazd ze Lwowa:

Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 10 min 20 przed południem.

Do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Stróż i Orlo pociąg osobowy o godzinie 5 m. 50 rano.

Do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 8 m. 45 wieczorem.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 6 września 1889.

Hotel Zorza.

Pp. J. Klastersky z Drohowyża, A. hr. Cetner z Podkamienia, G. Broders z Paryża, R. Anderski z Odessy.

Hotel Francuski.

Pp. K. Scholtz z Rossyi, Z. Doktor z Wiednia, J. Kellerman z Kańczugi, L. Zmigrodzki z Rossyi.

Pp. Z. Sitkiewicz z Kurowic, E. Gaunermann z Londynu, J. Roth z Wiednia, A. Tyrawski z Kurowic

Nadesłane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 września 1889.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
(walutą austr.)				
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	193	50	1?6	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232	50	235	75
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	277	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	50	98	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	80	94	80
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92	80	93	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	54	—	57	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	58	5	68
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	68	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	26	1	36
„ „ papierowy	1	22⅛	1	24⅛
100 marek niemieckich	57	90	58	90

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 września 1889

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.55	83.75
luty-sierpień	83.55	83.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	84.35	84.55
kwiecień-październik	84.35	84·55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132.—	133.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	138·—	138.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	144.—	145.—
„ „ 1864 po 100 zł.	174.—	174.50
„ „ 1864 po 50 zł.	173.75	174 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	——	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151.40	151.80
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.55	99 75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.95	110.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105 50
Galicyi	104.60	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.65	105.20
Węgier	104.65	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134.40	134.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	304.10	304.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	550.—	555.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	907.—	908.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2560.—	2570.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	194.—	194 50
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	232 75	233.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	222.—	222.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	113.—	113 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	191.—	191.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.90	101.50
„ „ „ premiowe po 5 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	93.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	96.20	96.60
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.70	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.70	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.75	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.25	100.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.25	101.65
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.—	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.30	100 90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.90	100.20
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	101.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.60
dtto (Jarosław-Sokal)	100 —	100.25
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.60	83.20
z r. 1884	89.40	90.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	99.75	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	182.—	182.50
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	59·75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	125.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	37 50	39.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.75	25.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24·50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.75	60.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	60·50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	—.—	—.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 20	12.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	63 25	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	156.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	75.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.25	42.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	55.—	56.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.35	119.65
Paryż za 100 fr.	47.22.50	47.30.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66.—
„ pełnej wagi	5.63.—	5.65.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.47.—	9.48.50
Rossyjski półimperyał	.—.—	.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 5 września 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	50
„ „ „ w srebrze	84	35
Renta w złocie	110	—
5 pr. austr. renta marcowa	99	45
Akcye banku austro węgier.	907	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	304	—
Londyn	119	50
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3852 (5976 1—3)

Żabieński c. k. Sąd powiatowy, ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Dawida Bienenstoka w kwocie 350 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 18 września i dnia 23 października 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności whl. 94 księgi gruntowej gminy katastralnej Zabno objętej na Różę Malterową zapisanej.

Cena wywołania 1300 zł.

Wadyum 130 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Zabno, 12 sierpnia 1889.

L. 2818 (5977 1—3)

Vom k. k. Bezirks Gerichte in Zmigród wird Bekannt gemacht, dass zur Befriedigung der Forderung des G. Neidlinger in Wien pto 12 fl. s. NG. die exekutive Feilbietung der den Schuldnern Aron und Jdes Roth eigenthümtlichen sub N. 307 in Żmigród gelegenen laut Grundbuchseinlage 440 einen Tabularkörper bildenden Realität am 23 September und 29 Oktober 1889 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts um den Schätzungswerth von 120 fl. ö. W. ausgerufen, bei dem ersten Feilbietungstermine nicht unter, bei dem zweiten aber auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben wird.

Das Vadium beträgt 10 Prozent des Ausrufungspreises, die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zmigród, am 30 Juni 1889.

L. 3712 (5940 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano w dniu 13 września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 października 1889 nawet poniżej takowej, licytacyę realności wyk. hip. l. 247 gminy katastralnej Łahodów objętej, Teodora Matwijow własnej, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Glinianach pto 100 zł. zpn.

Cena wywołania 735 zł.

Wadyum 73 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tsbularny wolno przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 12 czerwca 1889.

L. 2826. (5904 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności egzekucyę popierającego c. k. uprz. ogólnego austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu w kwocie 16444 franków 65 centimów z przynależytościami, odbędzie się przymusowy jawny przetarg w obwodzie sądu tutejszego położonych dóbr Jaworówka wedle Dom. 497 pag. 436 n. 26 haer., dłużnika Aleksandra Juchnowicza własnych, w dwóch terminach, a to dnia 24. października i 28. listopada 1889, zawsze o godz. 10. rano w biurze III. Sądu tutejszego, z tem, że wymienione dobra będą przy pierwszym terminie jedynie wyżej lub za cenę wywołania 13000 zł., przy drugim zaś i niżej takowej sprzedane.

Wadyum wynosi 1300 zł.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, niewiadomych z miejsca pobytu Tadeusza Okszę Orzechowskiego, Israela Poltower i Karola Rogawskiego i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 31. lipca 1888 na powyższych dobrach prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna albo jakakolwiek późniejsza z jakiegobądź powodu wcześnie lub wcale doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora ustanowionego w osobie adw. dr. Eliasza Fischlera z zastępstwem adw. dr. Burzyńskiego.

L. 3628 (5941 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godzinie 10 rano w dniu 13 września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 października 1889 nawet poniżej takowej licytacyę realności wyk. hip. L. 384 i dwóch szóstych części realności wyk. hip. l. 424 gminy katastralnej Gliniany objętych, Borucha Ehrlicha i Etli Ehrlichowej własnych, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 46 zł. 25 ct. zpn.

Cena wywołania 160 zł., względnie 20 zł., wadyum 16 zł, względnie 2 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej ręgistraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, dnia 20 kwietnia 1889.

L. 2417 (5945 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Filipa Irodenki cesyonaryusza Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Jakóbowi i Magdalenie Łuciów o 145 zł. 85 ct. wa. na dniu 17 września 1889 i 22 pazdziernika 1889 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. 666 w Nadwórnie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena kupna 300 zł. wa.

Zakład 30 zł

Warunki licytacyjne można w tu sąd. registraturze przeglądnąć.

Nadwórna, 9 maja 1889.

L. 4782 (5944 2—3)

W tutejszym sądzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 września i 21 października 1889 licytacya ⅙ części realności l. 177 według Dom XXI. pag. 767 i 768 Józefa i Jenty Mehra własnej na rzecz galic· funduszu propinacyjnego pto 20 zł. zpn.

Cena wywołania 599 zł.

Wadyum 59 zł. 90 ct.

Warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Nadwórna, 3 maja 1889.

L. 1629 (5917 3—3)
Dnia 18 września 1889 odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert, celem zabezpieczenia potrzebnego owsa siana i słomy na rok 1890.
Warunki i bliższe szczegóły mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.
C. k. Zarząd salinarny
Wieliczka, dnia 31 sierpnia 1889.

L. 1627 (5918 3—3)
Dnia 19 września 1889 odbędzie się licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert, celem zabezpieczenia potrzebnego oleju i oliwy na rok 1890.
Warunki i bliższe szczegóły mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.
C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 31 sierpnia 1889.

L. 9195 (5842 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia 18 rat po 12 zł. i 19 rat po 6 zł. z pn., odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 9 gminy kat. Rzeżawa objętej, dłużnika Wawrzyńca Goroczycy własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 17go października i 21go listopada 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Maiss w Bochni.
Wadyum wynosi 100 zł. wa.
Bochnia, dnia 1 lipca 1889.

L. 4311 (5855 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 2000 złr. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 14go października i 14 listopada 1889, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności lwh. 105 gminy Bzowicy objętej, stanowiącej własność Benjamina Szechtera z tem, że na pierwszym terminie realność ta za, lub wyżej ceny, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 4500 zł.
Wadyum wynosi 225 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.
Zborów, dnia 31 maja 1889.

L. 4693 (5838 3—3)
Ze strony ck. Sądu obwodowego w Złoczowie wyznacza się w sprawie Majera Rappaporta przeciw Simie Perlmutter pto. 500 zł. wa. zpn do przedsięwzięcia publicznej przymusowej sprzedaży, ocenionej na 1030 zł. 33 ct. realności dłużniczki Simy Perlmutter, a względnie tejże nieobjętej masy spadkowej wyk. hip. 210 gminy kat. Złoczów objętej, pierwszy termin na dzień 21 października 1889 a drugi termin na dzień 18 listopada 1889, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że jeśli przy drugim terminie wartości szacunkowej osiągnąć nie można będzie, realność ta także i niżej tej wartości sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 103 zł. 33 ct. wa.
Wyciąg hipoteczny, akt oceniania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszego Sądu.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych jest adw. dr. Mijakowski ze zastępstwem adw. dr. Billeta w Złoczowie.
Złoczów, 17 sierpnia 1889.

L. 3476 (5872 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzywil. Zakładu kredytowego Włościańskiego we Lwowie a to 15 rat po 12 zł. zpn. odbędzie się dnia 30 września, 30 października 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 251 w Dembnie położonej dłużnika Jana Krajewskiego według lwh. 249 tejże gminy własnej.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Leżajsk, 29 lipca 1889.

L. 2991 (5897 3—3)
W dniach 7 października i 4 listopada 1889 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nr. k. 141 w Dobry położona wyk. hip. l. 3 objęta, i połowa realności w Dobry położonej wyk. hip. l. 430 objętej, dłużnika Jana Rybki własne, na zaspokojenie należytości Józefa Dudy 175 zł. zpn.
Cena szacunkowa wynosi łącznie kwotę 826 zł. 65 ct.
Wadyum 84 zł.
Akt oszacowania, wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Mszana dolna, 18 maja 1889.

L. 3737 (5873 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 18 rat po 18 zł. odbędzie się dnia 30 września 1889 i dnia 30 października 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 322 w Leżajsku położonej, dłużników Maryanny Baranowej, Michała Jarosiewicza, Antoniego, Agnieszki Anieli i Jędrzeja Jarosiewiczów, według lwh 499 własnej.
Cena wywołania 600 zł.
Wadyum 60 zł. aw.
Reszte warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Leżajsk, dnia 30 lipca 1889.

L. 5431 (5871 3—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 29 października 1889 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 listopada 1889 nawet i niżej takowej licytacya realności wykazem hip. l. 122 gminy Horpin i połowy realności wyk. hip. 124 gminy Horpin objętej Iwana Hnatów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 13 rat po 31 zł. 26 ct. i 396 zł. aw.
Cena wywołania 797 zł.
Wadyum 79 zł. 70 ct.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. D. Lenartowicza
Kamionka str. 28 lipca 1889.

L. 3791 (5914 3—3)
Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi w dniach 16 października i 20 listopada 1889 o godzinie 10 rano publiczną licytacyę realności whl. 39 ks gr. Kamyk Józefa Kowalczyka własnej na zaspokojenie pretensyi Kasy Oszczędności w Bochni 95 zł. aw zpn.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Meissner w Wiśniczu.
Cena wywołania 710 zł.
Wadyum 71 zł.
Wiśnicz, 29 czerwca 1889.

L. 5204 (5910 3—3)
C. k. Sąd powiatowy Leżajski ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 166 zł. 66 ct. zpn. odbędzie się dnia 15 października i 22 listopada 1889, każdym razem o 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k. 449 w Giedlarowy położonej dłużnika Lei by Straucha własnej.
Cena wywołania 370 zł.
Wadyum 37 zł
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Leżajsk. 24 lipca 1889

L. 5206 (5909 3—3)
C. k. Sąd powiatowy Leżajski ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Łancucie w kwocie 67 zł. 21 ct. zpn. odbędzie się dnia 15 października i 11 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lk. 164 w Leżajsku położonej dłużnika Wojciecha Krystyniackiego własnej
Cena wywołania 100 zł.
Wadyum 10 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Leżajsk 18 lipca 1889.

L. 2769 (5908 3—3)
W tut. Sądzie odbędzie o godz. 10tej rano w dniu 30 września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 października 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod lk. 24 w lwh. śp. Iwana Korotasza własnej, na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 81 zł. 61 ct. wa. z pn.
Cena wywołania 880 zł.
Wadyum 88 zł.
Resztę warunków i akt oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Maksymilian Heldenburg w Monasterzyskach.
C. k. Sąd powiatowy
Monasterzyska, 30 maja 1889.

L. 4488 (5913 3—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10tej rano w dniu 11go września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 października 1889 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 29/25 nie tabularnej w Boberce Piotra i Paraszki Bizyk własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 28 rat po 12 złr.
Cena wywołania 500 złr.
Wadyum 50 złr.
Resztę warunków, protokół zajęcia i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z miejsca i życia pobytu wierzycieli, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Kohna w Turce.
Turka, dnia 11 lipca 1889.

L. 3953 (5912 3—3)
W celu wydobycia wywalczonej przez Stanisławowską Kasę Oszczędności przeciw Leibie Izakowi Schneid kwoty 150 zł. wa. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 5/6 części realności dłużnika Izaka Leiby Schneida własnych, pod lk. 49 w Sołotwinie położonych w dniu 19 września 1889 o godzinie 10 rano z tem, że rzeczone 5/6 części realności przy wyznaczonym terminie tylko za kwotę przewyższającą dodatkową ofertę 200 zł. sprzedane będą.
Cena szacunkowa wynosi 952 zł. 994/6 ct. wa.
Cena wywołania nadoferta w kwocie 200 złr.
Wadyum 96 złr.
Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny w tus. registraturze przejrzeć można.
C. k. Sąd powiatowy
Sołotwina, 24 czerwca 1889.

Zl. 2474 (5876 3—3)
Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Zborów, wird hiemit bekannt gegeben dass zur Hereinbringung der Restforderung des Samuel Beigel im Betrage von 290 fl ö W. s. N. G nach Abschlag des Betrages von 129 fl. 70 kr. ö. W. die bewilligte exekutive öffentliche Feilbiethung des dem Schuldner Berl Roth eigenthümlich gehörigen, mit der Einlage Zahl 771 der Katastral-Gemeinde Pomorzany bezeichneten Grundbuchskörpers und der dem Schuldner Berl Roth eigenthümlich gehörigen 4/6 Theile des mit der Einlage Zahl 772 der Katastral Gemeinde Pomorzany bezeichneten Grundbuchskörpers am 21 Oktober und 25 November 1889 jedesmal um 10 Uhr V. M. im hoh. Gerichtsgebäude stattfinden wird.
Als Ausrufungspreis gilt der Schätzungswerth des Grundbuchskörpers Einlage Zahl 771 pr. 800 fl. ö. W. und der 4/6 Theile des Grundbuchskörpers Einlage Zahl 772 pr. 533 fl 32 kr ö. W.
Vadium beträgt 5 prc des Ausrufungspreises.
Der Tabularextrakt, das Schätzungsprotokoll und die näheren Bedingungen können in der hierger. Registratur eingesehen werden.
Zborów, am 12 Mai 1889.

L. 3288 (5894 3—3)
Oznajmia się publicznie, że na prośbę c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego na podstawie tus. uchwały z dnia 18 kwietnia 1886 l. 1173 na zaspokojenie 20 rat pożyczkowych po 3 zł. wa. z pn. rozpisuje się ponowną publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 158 w Kułaczkowcach położonej, wyk. hip. l. 298 objętej, realności Hawryły Ilnickiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innymi przynależytościami na dzień 27 września i 25 października 1889, każdym razem o godzinie 10tej rano, na którą zaprasza się chęć kupna mających z tem, iż realność ta na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej, a na drugim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie, i. że każdy chęć kupna mający ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 35 zł. wa. jako wadyum.
Akt oszacowania jako też bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć wolno.
C. k. Sąd powiatowy
Gwoździec, 21 sierpnia 1889.

L. 11627 (5939 2—3)
W dniach 13 września 1889 i 25 października 1889 każdą razą o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym ck. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużników Stefana i Wawrzyńca Postołowskich zapisanej wykazem hipotecznym l. 506 objętej w Bohorodczanach pod l. d. 467 położonej w celu ściągnięcia 95 zł. 92 ct. aw. na rzecz ck. up. gal. Zakładu kr. włościańskiego w likwidacyi.
Cena szacunkowa wynosi 150 zł., a wadyum 15 zł.
Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy
Bohorodczany, 30 czerwca 1889.

L. 6431 (5943 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 240 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Maryanny Nocula w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. w. h. 101 gminy kat. Falcza objętej dłużnika Jana Chwały własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 23 września i 28 października 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz pan Jaworski w Kalwaryi.
Wadyum wynosi 93 zł. w. a.
Kalwarya, dnia 29 lipca 1889.

L. 4377 (5942 1—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godź. 10 rano w dniu 30 września 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 października 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 9 i 79 stara, 161 nowa według wyk. hip. l. 542 księgi grunt. dla gminy kat Roguźno w całości objętej dłużnika Mechla Mühlbacha własnej i wykazem hipot. l. 543 tejże gminy katast. w 2/4 częściach objętej, dłużnika Mechla Mühlbacha własnej w Derniahach ad Roguźno położonej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 9 rat po 13 zł. 42 ct. i reszty kapitału 78 zł. 38 ct. i 3 zł. 87 ct. a. w. z pn.
Cena wywołania 83 zł. 20 ct.
Wadyum 8 zł. 32 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli realnych ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Mikołaja Hołuba.
C. k. Sąd powiatowy
Jaworów, 8 sierpnia 1889.

L. 1618 (5636 2—3)

Pferde - Licitation

in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz in der Bukowina

Am 30ten September und 1ten Oktober 1889 jedesmal von 9 Uhr früh an, werden in dem k. k. Staatsgestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft werden, u. z.

Probier Hengste	1	Stück
1 jährige „	8	„
Abspänn „	2	„
3 jährige Wallachen	9	„
2 „ „	17	„
Pepinier Stuten	38	„
Junge „	4	„
4 jährige „	1	„
3 jährige „	7	„
2 jährige „	5	„
1 jährige „	8	„
Gebrauchspferde	41	„
Huzulen Mutterstuten	2	„
zusammen	143	Stück

Die nächste Eisenbahnstation ist Hadikfalva-Radautz der Lemberg-Czernowitz-Itzkanier Eisenbahn, wo auch Fahrgelegenheiten vom Gestüte nach Möglichkeit beigestellt werden.
Vom k. k. Staats Gestüte
Radautz, im August 1889.

Księgi gruntowe.

L. 6689 (5975)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Ławoczne dnia 24go września 1889 rozpoczyna.
Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swych za stosowne uzna.
Skole, dnia 31 sierpnia 1889.

L. 16141/89 **KSIĘGI GRUNTOWE.** (5660 2—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszego z dnia 24 kwietnia 1888 do l. 9962 otwarto nowe księgi gruntowe.

1. dla majętności t a b u l a r n y c h:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona		
		w gminie katastralnej	w okręgu sądu	
			powiatowego	obwodow.
1	Zelibory połowa	Zelibory	Bursztyn	Brzeżany
2	Zelibory połowa			
3	Jezierzany	Jezierzany		
4	Jabłonów	Jabłonów		
5	Chodorów	Chodorów z miejscowością Wołczatycze	Chodorów	
6	Wołczatycze			
7	Ottyniowice	Ottyniowice		
8	Ostrów	Ostrów i Ruda		
9	Duliby	Duliby		
10	Hnilcze	Hnilcze z Paniowicami	Podhajce	
11	Paniowice ad Hnilcze			
12	Paniowice seu Sieniawka			
13	Hnilcze sors Baranieckich			
14	Hnilcze część Spławczyzna			
15	Gelberówka			
16	Wołoszczyzna	Wołoszczyzna		
17	Dryszczow	Dryszczów		
18	Lisa	Łysa		
19	Podusów (przyległość do Dunajowa)	Podusów	Przemyślany	
20	Podusów część			
21	Potok	Potok	Rohatyn	
22	Rohatyn	Rohatyn i Podgrodzie z Perenówką		
23	Knihynicze	Knihynicze i Psary		
24	Doliniany	Doliniany		
25	Jasienów górny	Jasienów górny	Kossów	Kołomyja
26	Zabokruki	Zabokruki i Chocimierz	Obertyn	
27	Hawrylak	Hawrylak		
28	Podwerbc	Podwerbce		
29	Semenówka czyli Siemiakówka	Semenówka czyli Siemiakówka		
30	Zuków	Zuków		
31	Dom· 17 pag. 117 Dobromil z 2 żupami Lacko i Huczko	Huczko I. część: Lacko	Dobromil	Przemyśl
32	Dom. 498 pag. 309 wydzielone ze stanu czynnego dóbr Dobromil, Huczko Engelsbrun prawa i przedmioty	Huczko I. część: Dobromil		
33	Paportno przyległość do Dobromila dom. 98 pag. 49	Paportno		
34	Tuczempy dom. 44 pag. 151	Tuczempy i Ostrów	Jarosław	
35	Kalników dom. 22 pag. 299	Kalników	Mościska	
36	Laszki gościńcowe przyległość do Mościsk dom. 93 pag. 51	Laszki gościńcowe		
37	Małnów dom. 93 pag. 57	Małnów i Kalników		
38	Ostrów dom. 44 pag. 155	Ostrów i Surmaczuwka	Radymno	
39	Dmytrowice dom. 37 pag 47	Dmytrowice	Sądowa Wisznia	
40	Wołostków dom. 2 pag. 145	Wołostków		
41	Surmaczówka z przyl. Cienkie, Bayy i Ignasze dom. 44 pag. 127	Surmaczówka i Zaradawa część III	Sieniawa	
42	Beniowa czyli Bieniowa dom. 127 pag. 365	Beniowa	Borynia	Sambor
43	Beniowa czyli część Biniowa dom. 84 pag. 384			
44	Jaworów dom. 70 pag. 367	Jaworów		
45	Rosochacz dom. 70 pag. 322	Rosochacz		
46	Krasne dom. 70 pag. 327	Krasne		
47	Sianki dom. 15 pag. 399	Sianki		
48	Dorozów vel Doroszow dom 92 pag. 83	Dorożów	Łąka	
49	Ortynica część z Bykowem d. 33 pag. 83	Byków z miejscowością Ortynice		
50	Ortynice dom. 70 pag. 227 i d. 92 pag. 87			
51	Byków dom. 70 pag. 215 i dom. 92 pag. 81			
52	Orawa dom. 19 pag. 429 dom. 304 pag. 156	Orawa	Skole	
53	Urycz dom. 63 pag. 308 i d. 202 pag. 294	Urycz		
54	Topolnica dom. 56 pag. 383	Topolnica	Staremiasto	
55	Topolnica część „Szymanówka“ dom. 56 pag. 467			
56	Topolnica część „Piorkowszczyzna“ dom. 43 pag. 49			
57	Topolnica część „Kopystyńczyzna“ dom. 56. pag. 385			
58	Topolnica część dom. 22 pag. 207			
59	Topolnica część dom. 110 p. 69			
60	Topolnica część „Szeptyszczyzna“ czyli „Granica“ dom. 57 pag. 353			
61	Topolnica część dom. 56 pag. 387, Topolnica część „Zapłatyńszczyzna“ dom. 59 pag. 392			
62	Dniestrzzk dubowy dom. 70 p. 380	Dniestrzyk dubowy	Turka	Sambor
63	Szumiacz (Szumiacze) dom. 70 pag. 375	Szumiacz		
64	Szandrowiec dom. 32 pag. 343 i dom. 80 pag. 336	Szandrowiec		
65	Wesoła	Wesoła	Dynów	Sanok
66	Szkolne			
67	Ujazd			
68	Magierów			
69	Szambelanówka dom. 22 p. 449	Skorodne	Lutowiska	
70	Pawłówka dom. 101 pag. 145			
71	Kaczmarówka dom. 95 pag. 319			
72	Kanarszczyzna dom. 95 p. 315			
73	Chodak dom. 68 pag. 31			
74	Leszczowate	Leszczowate z przyległ. Maćkowa wola	Ustrzyki dojne	
75	Maćkowa wola			
76	Wistowa	Wistowa	Kałusz	Stanisławów
77	Wołosów górny dom. 497 pag. 371 z dóbr Wołosów i Wołosów część wydzielona	Wołosów	Nadwórna	
78	Wołosów dom. 48 pag. 465 d. 296 pag. 288 i dom. 417 pag. 390			
79	Surochów dom. 44 pag. 219 d. 370 pag. 448	Surochów, Wielin, Tuczempy, Munina	Jarosław	Przemyśl

II. w i e j s k i c h:

1. Zelibory,
2. Jerzierzany,
3. Jabłonów, podlegające Sądowi powiatowemu w Burszytynie.
4. Chodorów z miejscowością Wołszatycze,
5. Ottyniowice,
6. Ostrów,
7. Duliby, podlegające Sądowi powiatowemu w Chodorowie.
8. Hnilcze z Panowicami,
9. Wołoszczyzna,
10. Dryszczów,
11. Łysa, podlegające Sądowi powiatowemu w Podhajcach.
12. Podusów z częściami składowemi w gminie katastralnej Nowosiółka, podlegające Sądowi powiatowemu w Przemyślanach.
13. Potok z częściami składowemi w gminie katastralnej Podgrodzie z Perenówką,
14. Rohatyn z częściami składowemi w gminie katastralnej Podgrodzie z Perenówką i Wierzbołowcach,
15. Knihynicze,
16. Doliniany, podlegające, Sądowi powiatowemu w Rohatynie.
17. Jasienów górny, podlegająca Sądowi powiatowemu w Kossowie.
18. Zabokruki,
19. Hawrylak:
20. Podwerbce,
21. Semenówka,
22. Zuków, podlegające Sądowi powiatowemu w Obertynie.
23. Paportno, podlegająca Sądowi powiatowemu w Dobromilu.
24. Kalników, podlegająca Sądowi powiatowemu w Mościskach.
25. Laszki gościńcowe,
26. Małków, podlegające Sądowi powiatowemu w Mościskach.
27. Ostrów, podlegające Sądowi powiatowemu w Radymnie·
28. Dmytrowice,
29. Wołostków, podlegające Sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni.
30. Surmaczówka podlegająca Sądowi powiatowemu w Sieniawie.
31. Beniowa,
32. Jaworów,
33. Rosochacz,
34. Krasne,
35. Sianki, podlegające Sądowi powiatowemu w Boryni.
36. Dorożów,
37. Byków, z miejscowością Ortynice podlegające Sądowi powiatowemu w Łące.
38. Orawa,
39. Urycz, podlegające Sądowi powiatowemu w Skole.
40. Topolnica, podlegająca Sądowi powiatowemu w Staremmieście.
41. Dniestrzyk dubowy,
42. Szumiacz,
43. Szandrowiec, podlegające Sądowi powiatowemu w Turce.
44. Wesoła z przyległościami Magerów i Ujazdy, podlegające Sądowi powiatowemu w Dynowie.
45. Skorodne, podlegające Sądowi powiatowemu w Lutowiskach.
46. Leszczowate, podlegająca Sądowi powiatowemu w Ustrzykach dolnych.
47. Wistowa, podlegająca Sądowi powiatowemu w Kałuszu.
48. Wołosów, podlegająca Sądowi powiatowemu w Nadwóruie i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 czerwca 1889 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 d. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do d n i a 1. m a r c a 1890 a to: co do majętności tabularnych pod I. 1 do 79 do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1 do 48 do dotyczących c. k. Sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż powyższy termin nie może być ani przedłożonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Z Rady c. k. wyższego Sądu powiatowego
Lwów, dnia 2 lipca 1889.
SIMONOWICZ w. r.

Konkursa.

L. 7544 (5950 1—2)

Odnośnie do konkursu w nrze. 204 „Gazety lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę kancelisty przy Sądzie powiatowym w Horodence z dniem 10 października 1889 upływa.

Lwów, 1 września 1889.

Kuratele.

L. 8903 (5947 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do puplicznej wiadomości, że w miejsce ks. Demitra Zarebeckiego mianowany został Emil Strzelbicki ck. nadstrażnik straży skarbowej w Tarnopolu kuratorem uznanego za marnotrawcę Jana Czemereńskiego, aptekarza w Jeziernej.

Zborów, dnia 18 listopada 1888.

L. 11550 (5869 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej deleg w Kołomyi ogłasza, że Michał Hawryluk z Ispasa marnotrawcą uznanym, a kuratorem dla niego Nykoła Hawryluk z Ispasa ustanowiony został.

Kołomyja, 21 lipca 1889.

L. 2722 (5911 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż Wojciecha Marszałka z Rozborza uznano za niedołężnego na umyśle i kuratorem dlań ustanowiono Józefa Bielonkę z Rozborza.

C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, dnia 6 maja 1889.

L. 3883 (5980 1—3)

Zawiadamia się, że Nykoła Pałamar z Kołodróbki za martnotrawcę uznany i pod kuratelę Semona Seredy z Kołodróbki oddany został.

C. k. Sąd powiatowy
Zaleszczyki, 5 marca 1889.

L. 5040 (5974 1—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy uznał Kalistranta Łucyka z Opulska marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Hrycia Dziobaka z Opulska.

Sokal, dnia 14 kwietnia 1889.

Wyroki prasowe.

L. 14544 (5954)

W imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w tretim nakładi czysli 170 czasopysy: „Czerwonaja Ruś“ z dnia 23 serpnia 1889 pid napysom: „W dili podatka duszpastyryj“ mistyt w sobi znamena prowyny z §. 300 zak. karn. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji czasopysy.

W slidztwije toho riszenija wzboronene jest dalsze rozprestranenije toho artykułu, a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 28 serpnia 1889.

L. 14488 (5953)

W imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§ 489 i 493 zak. o post. karn. i §. 37 zak. pras. szczo soderżanie artykułu umiszczenoho w czysli 170 czasopysy: „Czerwonaja Ruś z dnia 23ho serpnia 1889 pid napysom: „Spasajmo sebe sami“ mistyt w sobi znamena prowyny z art. V. ust. z dnia 17ho brudnia 1862 Cz. 8 Dz. d. z r. 1863 z §. 491 zak. karn. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. prokuratoriu derżawnu konfiskata toji czasopysy:

W slidztwije toho riszenija wzboronene jest dalsze rozprestranenije toho artykułu, a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 28ho augusta 1889.

(5863)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nichtperiodischen Druckschrift: „Amors Plaudereien. Pikante Erzählungen. Sammlung des Dr. Faust. Budapest, Sam. Markus Druck von Sam. Markus, Budapest“, und zwar insbesondere das Bild am Tittelblatt und der Text auf den Seiten 13, 14, 27, 28, 53, 65—67, 77, 84, 104, das Vergehen nach § 516 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 21. August 1889.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift: „Le Temps“ vom 26. August 1889, Nr. 10338, auf der 2. Seite enthaltenen Artikels, beginnend mit den Worten „On a parlé“ bis „sur la roue de ce monde barbare“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28. August 1889.

(5830)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 21 der periodischen Druckschrift: „Die Laterne“ vom 25. August 1889 enthaltenen Bildes mit der Aufschrift: „Im Bunde der Dritte“ sammt dem dazu gehörigen Texte, das Vergehen nach § 491—493 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 26. August 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13643 (5884 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że dla nieobecnej Julii Lechowskiej zamianował kuratorem adwokata dr. Mieczysława Brzeskiego celem obrony praw tejże w sprawie zarządzonego wydania Efroimowi Stieglitzowi i spadkobiercom Jakóba Zimmermanna drugiego wypisu aktu przed notaryuszem Niceforem Więckowskim dnia 13 lutego 1872 do l. Rep. 1080 sporządzonego.

Tarnów, dnia 29 sierpnia 1889.

L. 10321 (5935 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa każdego, któryby w ręku miał zgubioną przez Edmunda Raucha książeczkę wkładkową Stanisławowskiej kasy oszczędności l. 1407 na 100 zł. opiewającą dnia 2 sierpnia 1887 na lit. H wystawioną płatną okazicielowi przedłożył takową temu sądowi najdalej do 6 miesięcy inaczej bowiem takowa na ponowną prośbę Edmunda Raucha za amortyzowaną uznaną zostanie.

Stanisławów, 24 sierpnia 1889.

L. 33623 (5921 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż Sądu dnia 9 lipca 1889 do l. 27.282 wniósł c. k. uprzyw. akc. galic. Bank hipoteczny we Lwowie, przeciw p. Amelii, Izydorowi i Izaakowi Weintraubom oraz Toni Weiss pto 900 zł. 90 ct. wa. i 26.396 zł. 16 ct. wa. prośbę o egzekucyjną sekwestracyę dóbr Czyżów i Snowicz.

Gdy miejsce pobytu dłużnika Izydora Weintrauba nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Bund kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Stand mianowany.

Wzywa się zatem Izydora Weintrauba, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwi sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 24 sierpnia 1889.

L. 1858 (5900 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Aleksandra Horowitza, iż celem doręczenia uchwały z 11 maja 1888 l. 7562 którą dozwolony został wpis prawa własności do realności pod l k. 482/483 w Brodach położonej wyk. hip. 775 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej na rzecz Fischla Pfefferbauma i Mirli Schleifer po połowie na tychże prośbę de praes. 7 maja 1888 l. 7562 ustanowiony został dla niego kurator w osobie dr. Grossa adwokata w Brodach, któremu potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić, lub sądowi innego zastępcę wskazać ma, w przeciwnym bowiem razie następstwa zaniedbania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, dnia 11 lutego 1889.

L. 33259 (5925 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Juliusza Notha z miejsca pobytu niewiadomego, że kuratorem dla niego adw. dr. Ostrożyńskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Sołowija ustanowiono, że przeto jego rzeczą będzie w sprawie z gal. Bankiem hipotecznym pto 1000 zł. z pn., temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić i o tem tenże Sąd zawiadomić.

We Lwowie, dnia 24 sierpnia 1889.

L. 38886 (5959 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że Katarzyna Strzelecka czyli Strzelczuk recte Strzelec dnia 9 grudnia 1869 we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia umarła.

Gdy Sądowi tutejszemu nie jest wiadomem, czy w ogóle komu i jakie prawo do tego spadku przysługa — przeto wzywa wszystkich, którzy z jakiegokolwiekbądź tytułu do rzeczonego spadku po Katarzynie Strzeleckiej vel Strzelczuk recte Strzelec pretensyę mają, aby swoje prawa do spadku w ciągu jednego roku licząc od dnia umieszczenia niniejszego edyktu po raz trzeci tutejszemu Sądowi przy wykazaniu prawa do spadku i oświadczenia podali, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego kuratorem adwokat Krosiński we Lwowie ze substytucyą adwokata Lilla mianowany został, tylko tym spadkobiercom, którzy do spadku się oświadczą i prawa swoje wykażą przyznanym zostanie, nieobjęta zaś część spadku, lub gdy się nikt nie zgłosi cały spadek jako bezdziedziczny Państwu przypadnie.

We Lwowie, 14 września 1888.

L. 6743 (5946 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Michała Smagonia zawiadamia się, że Dyrekcya dóbr arcyksiążęcych w Żywcu wniosła przeciwko niemu o uznanie prawa własności do parceli gruntowej 2667 w Jeleśni skargę pod dniem 19 lipca 1889 l. 6743 na którą wyznaczono termin do rozprawy na dzień 24 września 1889 i że dla niego ustanowiono kuratorem Ignacego Smagonia z Jeleśni (przy pile).

Zarazem poleca się pozwanemu, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye i środki dowodowe udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Żywiec, 13 sierpnia 1889.

C. k. Sąd powiatowy

L. 21118 (5981 1—3)

Pana Izydora Weintrauba współwłaściciela dóbr Snowicza i Czyżowa w złoczowskiem Starostwie położonych, obecnie niewiadomego miejsca zamieszkania wzywa się, ażeby w przeciągu 90ciu dni licząc od ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w biurach c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach w sprawie przesłuchania go, jako odpowiedzialnego za karę pieniężną na Józefa Stamlera gorzelnika ze Snowicza poszlakowanego o ciężkie przekroczenie dochodowe przez odprowadzanie pary alkoholowej nim takowa przez aparat mierniczy przeszła nałożyć się mającą, się zgłosił, lub prawnego zastępcę ze swego ramienia w Brodach zamianował i o tem c. k. powiatową Dyrekcyę skarbu zawiadomił, ile że w przeciwnym razie postępowanie w myśl §. 783 k. k. z ustanowionym dla niego z urzędu prawnym zastępcą w osobie pana Józefa Jurka z Brodów przeprowadzonem zostanie.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Brody, dnia 28 sierpnia 1889.

L. 1579 (5934 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent ck. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartego zwyczajnego okresu posiedzeń sądu przysięgłych w roku 1889 rozpoczynającego się na dniu 4 listopada 1889 o godzinie 8 rano przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego i Konstantego Starosolskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Stanisławów, 2 września 1889.

L. 2080 (5938 1—3)

Dla niewiadomych z miejsca pobytu Wojciecha i Jana Gryglów ustanowiono kuratorem dr. Ludwika Midowicza notaryusza w Brzostku i temuż rezolucyę tabularną z 25 stycznia 1889 l. 297 dla nich przeznaczoną w sprawie egzekucyjnej intabulacyi na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie prawa zastawu dla sumy 331 zł. 54 ct. aw. z pn. w stanie biernym ciała hipotecznego wyk. hip. l. 48 gminy Nawsie brzosteckie Wojciecha i Jana Gryglów własnego doręczono.

C. k. Sąd powiatowy

Brzostek, dnia 30 czerwca 1889.

L. 6927 (5984 1—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Sziffera zawiadamia się, że dr. Józef Flakowicz wniósł przeciw niemu pozew pto 10 zł. 50 ct., na który termin do rozprawy na dzień 16 październikа 1889 o 9 godzinie rano wyznaczono i pozew ustanowionemu kuratorowi drowi Gawłowi doręczono.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sanok, dnia 10 maja 1889.

L. 8335 (5903)

C. k. Sąd obwodowy jako prowadzący rejestr spółek zarobkowych i gospodarczych ogłasza uskuteczniony na dniu 26go lipca 1889 wpis w rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu stowarzyszenie z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu w dniu 17 maja 1889 odbytem zastępcami członków dyrekcyi wybrani zostali dr. Wacław Skórski zastępcą dyrektora, Konstanty Leszczyński zastępcą kasyera i Arnolf baron Beess zastępcą kontrolora.

Przemyśl, 21 sierpnia 1889.

L. 14581 (5906 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach ustanawia w sprawie o zaintabulowanie Izaaka Schwagra za właściciela $^{56}/_{80}$ części połowy realności w Brodach pod l. spis. 1406 dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Mariem Gittli Byk p. adwokata dr. Henryka Starzewskiego w Brodach kuratorem i wzywa p. Mariem Gitle Byk, aby bądź to informacyę ustanowionemu kuratorowi udzieliła, lub innego zastępcę Sądowi wymieniła.

Brody, dnia 26 września 1888.

L. 6720 (5907 1—3)

W sprawie spółki Societé franco Autrichienne a Paris przeciw Ludwikowi Schwarzowi z miejsca pobytu nieznanemu o zapłacenie 2171 zł. 69 ct. zpn. ustanawia się dla tego z miejsca pobytu nieznanego pozwanego, kuratorem ck. Notaryusza p. Juciewicza z Krosnie z substytucyą p. Mieczysława Bielińskiego dependenta notaryalnego w Krośnie, a doręczając temuż pozew de praes. 18 maja 1889 do l. 5051, wyznacza się do obrony i dalszej rozprawy termin ma dzień 15 października 1889 o 9 rano na który wzywa się strony pod rygorem prawa.

O tem powiadamia się Ludwika Schwarza celem strzeżenia swych praw, także, przez niniejszy edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 5 lipca 1889.

L. 20711 (5970 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Wys. Skarbu, przeciw Szymonowi Kremerowi właściwie Kremenerowi o 26 zł. 24 ct. aw. zpn. zawiadamia z nazwiska, z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców tego, iż celem doręczenia uchwały z dnia 28 marca 1888 l 5004, dozwalającej na rzecz Wys Skarbu wpisu egzekucyjnego prawa zastawu, dla zaległego podatku w kwocie 26 zł. 24 ct. aw. zpn. w stanie dłużnym ciała hipotecznego wyk. hip. 692 księgi gruntowej gminy Brody objętego i dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających, ustanowiony został dla nich kurator w osobie dr. Grossa adwokata w Brodach, któremu dla obrony praw swoich potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę Sądowi wskazać mają, gdyż inaczej następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będę musieli.

Brody, dnia 24 grudnia 1888.

L. 3868 (5969)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach ogłasza, że z rejestru dla Spółek handlowych wykreślono firmę: Knopp & Comp. w Białej natomiast wpisano do rejestru dla firm pojedynczych wstępującą w miejsce zgasłej firmy „Knopp & Comp.“ firmę „Rudolf Fuchs“, której Rudolf Fuchs jako właściciel przedsiębiostwa dla wyrobu i sprzedaży sukna w Białej używać będzie.

Wadowice, 13 lipca 1889.

L. 3857 (5968)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Karol Neumayer, Raflnerya spirytusu, fabryka drożdży prasowanych, likierów, rozolisów i rumu w Rakowie“ której tenże jako właściciel rzeczonej fabryki używać będzie, podpisując takową obok stampilii lub pod tąż „Karol Neumayer“.

Wadowice, dnia 6 lipca 1889.

Z. 9186 (5965)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte zu Kolomea wird kundgemacht, dass für den unbekannten Orts sich aufhaltenden Jan Kaczkowski in der Wechselrechtssache der Chane Schächter wider denselben pto 174 fl. ein Curator in der Person des Advokaten Dr. Schuster bestellt und diesem die Zahlungsauflage vom heutigen Tage Z. 9186 zugestellt worden ist. Jan Kaczkowski hat daher dem bestellten Vertreter seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen, widrigens er die Folgen seiner Versäumung sich selbst zuschreiben müsste.

Kolomea, 10 August 1889.

L. 19826. (5888 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza zagubionego kwitu depozytowego przez kasę oszczędności miasta Krakowa dnia 31. stycznia 1887 do nr. 20.077 na rzecz i nazwisko Czesława Kieszkowskiego na 8000 zł. a. w. w $4^1/_2$ procentowych listach galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a mianowicie na 1 sztukę à 5000 zł. Ser. II. nr. 669, na 1 sztukę à 1000 zł. Ser. III. nr. 1326, na 1 sztukę à 1.000 zł. Ser. III. nr. 1327 i na 1 sztukę à 1.000 zł. Ser III. nr. 1328, wystawionego, aby w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, rzeczony kwit depozytowy w Sądzie tutejszym okazał, po bezskutecznym bowiem upływie zakreślonego terminu opisany wyżej kwit depozytowy będzie uznany na powtórne żądanie za umorzony, a wystawca onegoż wolnym będzie od zobowiązania z tego kwitu depozytowego dlań wypływającego.

Kraków, 9. sierpnia 1889.

L. 4419 (5966 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa wszystkich tych, którzyby mogli mieć wiadomość o życiu lub śmierci Praksedy czyli Paraski Piechowej z Florynki wdowy, córki Filipa i Anny Łabzdów urodzonej na dniu 1 listopada 1830, która wydaliwszy się przed przeszło 40tu laty do Węgier, do miejsca rodzinnego więcej nie wróciła, lecz w miasteczku Kiczyczallas na Węgrzech umrzeć miała, aby o tem w terminie 6ciu miesięcznym z dniem 1 kwietnia 1890 kończyć się mającym, tutejszemu Sądowi, lub też ustanowionemu dla rzeczonej Praksedy czyli Paraski Piechowej kuratorowi p. adw. dr. Barbackiemu w Nowym Sączu donieśli.

Nowy Sącz, 24 sierpnia 1889.

L. 42384 (5982 1—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Oskarowi Leliwie Kopystyńskiemu, że przeciw niemu przez Teresę Barącz prośba o wydanie nakazu zapłaty kwoty 90 zł. wa. wniesioną została.

Gdy miejsce pobytu Oskara Leliwy Kopystyńskiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dra Hahna a tegoż zastępcą adw. dra Joachima Rosenthala i doręcza się mianowanemu kuratorowi nakaz zapłaty.

Wzywa się zatem Oskara Leliwę Kopystyńskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1889.

L. 1057 (5932 1—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie w myśl §. 301 p. k. mianował na czwartą zwyczajną z dniem 19 listopada 1889 o godzinie 9tej przed południem rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych Prezydenta Sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego Waleryana Bajewskiego, Albina Turzańskiego, dra Emila Hillbrichta, Edwarda Trusiewicza i Macieja Kaszewkę.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Brzeżany, dnia 29 sierpnia 1889.

L. 31847 (5922 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania skradzionego pięcioprocentowego listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego S. V. l. 7629 na 100 zł. wa. opiewającego, aby powyższy list zastawny w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu, lub też w razie płatności listu zastawnego przez wylosowanie takowego spowodowanej w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia wylosowania licząc, kupony zaś z których pierwszy dnia 1 lipca 1889 płatny w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni do dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, zaś dalsze kupony w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości każdego pojedynczego kuponu licząc, c. k. Sądowi krajowemu we Lwowie tem pewniej okazali i prawa swe do takowego wywiedli, ile że po bezskutecznym upływie tych terminów, list zastawny i dotyczące kupony za umorzone i wszelkiej mocy prawnej pozbawione uznane zostaną.

We Lwowie, 17 sierpnia 1889.

L. 3013. (5885 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Kucharczyka, iż w celu doręczenia mu tut. sąd. uchwały tabularnej z d. 18. listopada 1888 l. 5553 zezwalającej na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 89 zł. 43 ct. w stanie biernym realności objętej wyk. hip. l. 230, Jana Kucharczyka, na rzecz Piotra Łątki kuratorem Kazimierz Goyski, c. k. notaryusz w Tuchowie.

Tuchów, dnia 18. sierpnia 1889.

L. 39926. (5915 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. I. we Lwowie jako władza spadek pertraktująca wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 13. listopada 1889, o godz. 9. przed południem w sali nr. III. tut. Sądu się jawili i swe pretensye do masy spadkowej po zmarłym we Lwowie dnia 12. marca 1889, z pozostawieniem testamentu z 10. maja 1885, Mojżeszu Majerze 2 im. Goldsteinie zgłosili i należycie wykazali, lub do tego czasu podania pisemne wnieśli, gdyż w razie przeciwnym, nie będą mieli żadnych praw do spadku, skoro takowy wyczerpanym zostanie przez wypłatę zgłoszonych pretensyj, z wyjątkiem, jeżeliby im służyło prawo zastawu.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1889.

L. 13378. (5881 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Halberstama, iż w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi Feigenbaumowi i temuż Mojżeszowi Halberstamowi o zapłacenie 5 rat po 280 zł., reszty kapitału pożyczkowego 6572 zł. 1 ct. wa. z pn., ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Ludwika Pietrzyckiego z substytucyą dr. Ludwika Glasera, i że kuratorowi uchwałę powyższą doręczono.

Tarnów, dnia 29. sierpnia 1889.

L. 1425. (5886 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Leiba, Tobiasza i Maryę Goldscheinów, by do spadku po Józefie Goldscheinie, w Bistoszowy dnia 22. października 1888 zmarłym, w przeciągu jednego roku tem pewniej się zgłosili, ile że w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla nich w osobie Abrahama Goldscheina kuratorem pertraktowany będzie.

Tuchów, 16. marca 1889.

L. 15325. (5887 3—3)

C. k. Sąd krajowy ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu: Julii, Eustachego i Stanisława Brandysów, oraz Magdaleny Brandysowej z powodu wniesionej przez Annę hr. Broel Platerową prośby o prenotacyę wykreślenia prawa zastawu dla sum: 300 złp., 18 złp. 20 gr., 284 złp. i 8 złp. 5 gr., ze stanu biernego realności l. k. 54 dz. VI. w Krakowie położonej, kuratorem adw. dr. Stycznia ze substytucyą adw. dr. Schöna, a doręczając uchwałę z dnia dzisiejszego do l. 15326 do rąk kuratora, wzywa Sąd niewiadome z miejsca pobytu wyż przytoczone osoby, by się zgłosiły, lub pełnomocnika ustanowiły, gdyż inaczej przez kuratora z prawnym skutkiem zastępywane będą.

Kraków, dnia 19. lipca 1889.

L. 11734. (5844 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie w sprawie egzekucyjnej Berla Schiebera przeciw Wolfowi Harligowi pto 2266 zł. 51 ct. aw. z pn. ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Wolfa Harliga kuratora w osobie adwokata dr. Diamanta w Czortkowie i doręczając mu złożoną tusądową uchwałę licytacyjną z dnia 30. września 1887 l. 9780 dla Wolfa Harliga przeznaczoną.

Wzywa się przeto Wolfa Harliga, ażeby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi oznajmił.

C. k. sąd powiatowy
Czortków, 30. grudnia 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 3774 (5960 1—3)

Obwieszczenie.

Celem wypuszczenia w dzierżawę prawa propinacyi miejskiej wraz z prawem poboru opłat gminnych od napojów propinacyjnych, jak niemniej prawa propinacyi na dworcu kolei i drobnego wyszynku propinacyjnego w tak zwanej „Zielonej karczmie“ w Folwarkach małych — w końcu budynku „Jerozolimy“ i „małej karczmy“ (oba budynki na pomieszkanie tylko) na czas od dnia 1 listopada 1889 do ostatniego października 1892, to jest na trzy po sobie następujące lata, rozpisuje się niniejszem, gdy licytacya w tym samym celu, na dzień 29 sierpnia b. r. rozpisana, do skutku nie przyszła, ponowną licytacyę na dzień 18 września 1889, a jeśli i ta licytacya znowu do skutku by nie przyszła, trzecią licytacyę na dzień 19 września 1889, każdym razem o godzinie 12 w południe w sali tutejszego ratusza odbyć się mającą, a to na wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne tylko łącznie i razem.

Jako cenę wywołania za wszystkie przedmioty dzierżawne razem, ustanawia się obecny czynsz dzierżawny w kwocie 35.525 zł. w. a. rocznie.

Pisemne oferty w 10 prc. zakład jak niemniej marką stemplową na 50 ct. w. a. zaopatrzone w powyższym terminie tu wniesione być mają.

Warunki licytacyi w tutejszym urzędzie przejrzane być mogą.

Z magistratu miasta
Brody dnia 4 września 1889.

L. 1825 (5987)

Ogłoszenie.

W dobrach fundacyi hr. Skarbka w Doroszowie wielkim jest od 1 listopada rb. młyn amerykański położony o 3 kilometry od Kulikowa do wydzierżawienia.

Oferty z dołączeniem wadyum w wysokości 25 prc. oferowanego rocznego czynszu, składać można w biurze Administracyi fundacyi hr. Skarbka we Lwowie najdalej do 20 września br. godziny 12 w południe.

L. 16843 (6963 1— 2)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacya na dostawę drzewa opałowego szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie, na rok 1890, t. j. od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1890 r. z oznaczeniem w przybliżeniu ilości potrzebnego drzewa, a mianowicie:

a) bukowego metrów kubiczn 1200,
b) brzozowego metr. kubiczn. 700,
c) sosnowego metr. kubiczn. 600.

Drzewo powinno być w najlepszych gatunkach, zdrowe, suche, w równych polanach, a dostawione będzie w miarę zażądania i w ilościach przez zarząd szpitala oznaczonych.

Bliższe wyjaśnienia udzielone będą w zarządzie szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zostanie zawartym.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5 pr. od całej rocznej dostawy składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia 25 września b. r. i w tymże dniu o godzinie 11 przed południem odbędzie się naprzód otwarcie ofert, a następnie ustna licytacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 prc. od całej rocznej dostawy.

Lwów, dnia 4 września 1889.
Dyrekcya szpitala powszechnego krajowego.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.